Nr. 159. We Lwowie, Środa dnia 14. Lipca 1880. **Rok. XIX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie „ . . . . 2 „ — „

Przedpłata:
w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Saxonyi niemieckiej
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 cent.
„ Belgii i Szwajcarji . . . .
„ Włoch, Turcji i krajów Naddn.
„ Serbii . . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“ Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Rzeszkowski, Faubourg Poissonniere 88.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Com. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Com. I. Maximilianstrasse 8.; w Frankfurcie nad Menem w Hawberu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman & Frendler, Warszawa, Senatorska 22.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 8 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 30 ct. od wiersza.

Premia dla abonentów „Gazety Narodowej.“

Każdy abonent „Gazety Narodowej“ otrzyma na żądanie za dopłatą tylko 1 złr. dwie powieści nader zajmujące, drukowane w swoim czasie w fejletonie „Gaz. Nar.“, mianowicie:

„Zela“, powieść kaukazka z życia Czeczeńców.

„DiDO“, ostatni książę Swanecji, powieść kaukazka.

Cena sklepowa tych powieści, 44 arkuszy druku, 4 złr. 80 ct. Zamówienia wysyła administracja franko pod opaską odwrotną pocztą.

Lwów d. 13 lipca.

(Sprawa egzekucji. — Antagonizm między Moskwą a Austrją. — Z sejmów prowincjalnych. — Mowy centralistyczne. — Atak br. Waltorskirchena na centrum i lewicę; postępowcy zrywają jedność centralistyczną. — Wojna we Węgrzech przeciw niemiectwu.)

W miarę, im Porta ostrzej się stawia i umyślnie wystawia na próbę okrzyczaną zgodę Europy, słabnie ton wszystkich półurzędowych i inspirowanych organów. Te dzienniki, które tak niedawno jeszcze rzucały groźbami i zapowiadały likwidację Turcji, dzisiaj w minorowym tonie opowiadają światu, że wśród rokowań, toczących się między gabinetami, nie było nawet jeszcze mowy o środkach egzekucyjnych.

„Dotąd — opiewa komunikat w dzisiejszym *Pester Lloyداد* — kolektywna nota mocarstw nie została jeszcze Porcie doręczoną, a ten jeden fakt wystarcza do obalenia wszelkich pogłosek, jakoby mocarstwa miały już naradzić się nad środkami egzekucji. Narady takie, jeżeli w ogóle do nich dojdzie, mogą wejść na stół dopiero wtedy, gdy Porta stanowczo i bezwzględnie odrzuci pośrednictwo Europy, co, jak wiadomo, dotąd nie jest jeszcze rzeczą pewną.“

Natomiast *Nowa Wremia* nie wierzy nawet, aby i wtedy Europa przystąpiła do obrad nad egzekucją. Dziennik ten zamieszcza dzisiaj list „otrzymany z wysokich sfer dyplomatycznych“, w którym autor ubolewa wielce nad tem, że Moskwa nie jest obecnie w stanie działać na własną rękę. „Ile razy — pisze on — Europa chciała wspólnemi siłami zmusić Turcję do czegokolwiek, tylekroć sprawa zabagniała się z powodu, że mocarstwa nie mogły pogodzić się ze sobą. Stambulska konferencja 1876 r. rozbiła się właśnie o ten brak zgody w obmyśleniu środków egzekucji. Wszyscy zgadzali się, że potrzeba w Turcji reformy wprowadzić; wszyscy aprobowali program reform, ułożony na konferencji; ale nie było dwóch mocarstw, któreby zgodziły się na jedno, jak zmusić Portę do wprowadzenia tych reform. Widząc to rozbicie Europy, Moskwa podjęła się działać na własną rękę, i w następnym roku wypowiedziała wojnę.

„Dzisiaj mamy tę samą sytuację. Sprawa grecka, sprawa czarnogórska, sprawa ormiańska, sprawa chrześcian macedońskich i tysiące innych spraw wymagają załatwienia. Cała Europa zgadza się na to, że trzeba je załatwić, ale gdy wchodzi na stół kwestja, jak zmusić Portę do ich załatwienia, każde mocarstwo ma inny projekt, bo każdo ma inne cele na Wschodzie i inne z Turcji chce dla siebie zyski wyciągnąć. A ponieważ my (t. j. Moskwa) nie możemy dzisiaj podjąć się w imię cywilizacji i swobody (!) zmuszenia Porty do ustępstw; ponieważ także nie podejmie się tego żadne inne mocarstwo, przeto na pewne przewidywać można, że o egzekucji Europa myśleć nawet nie będzie, a jeno postara się za pomocą rozmaitych dyplomatycznych wykrętów zatuszować to fiasko, jakie zrobiła konferencja berlińska.“

Temps jest także tego samego zdania o egzekucji. Otwarcie powiada, że w zgodę Europy nie wierzy, i że gdyby przyszła na stół sprawa środków egzekucyjnych, to nastąpiłaby kompletna dysharmonia w koncercie mocarstw. Bawi się on jednak jeszcze w optymizm i przypuszcza, że sama Porta postawi sprawę tak, aby Europa nie potrzebowała nawet o egzekucji rozmyślać.

„Że między mocarstwami panuje zupełny chaos co do tego jak zmusić Portę do wykonania uchwał konferencji, to — pisze on — skonstatować nietrudno. Ale jest w sytuacji dzisiejszej jedna okoliczność, która pewne budzi nadzieje. Na konferencji berlińskiej tak samo jak i teraz, Austrja i Moskwa spoglądają na siebie nawzajem z wielkiem podejrzeniem. Na konferencji trzeba było całej zręczności dyplomatów francuskich i całej powagi dyplomatów niemieckich, aby mitygować wzajemną niechęć Austrji i Moskwy i utrzymać oba te gabinety w jakiej takiej zgodzie. Wkrótce po konferencji rozeszła się wieść, że Moskwa ofiarowała się wysłać swe wojska do Grecji dla przeprowadzenia konferencyjnej uchwały. Wieści tej zaprzeczono natychmiast i cała Europa w zaprzeczenie to mogła uwierzyć, ale nie uwierzyła w nie Austrja. Odtąd podejrzliwość jej względem Moskwy wzmogła się jeszcze bardziej, a równocześnie zamarkowało się coraz wyraźniej zbliżanie się Austrji do mocarstw zachodnich. Chwila jest już bliską, kiedy Austrja razem z Niemcami stanie zupełnie po stronie tych mocarstw. A wtedy Moskwa, widząc się zupełnie odosobnioną, będzie się starała, poświęcając swoje pretensje, wejść także do koncertu europejskiego. I wówczas to nastąpi dopiero zgoda Europy, przed którą Turcja będzie musiała ustąpić.“

Zbyt filigranową jest architektonika tego gmachu nadziei, który *Temps* buduje, abyśmy mogli je podzielać; ale zato zbyt ciekawe rzeczy odsłania nam jego artykuł, aby nie warto było z ich światła skorzystać do ocenienia bieżącej sytuacji. Zrozumiałem jest teraz, dla czego austrjackie półurzędowe organa tak namiętnie napadały na Turcję przed kilku dniami; dla czego taka *Bohemia* groziła likwidacją. Austryacki gabinet, odsuwając się tak ostentacyjnie od Porty chciał z jednej strony wymódz na niej pewną skłonność do ustępstw, aby temi ustępstwami pozbawić racji bytu egzekucyjne zamiary Moskwy; z drugiej zaś utorować sobie drogę do gabinetów zachodnich, pokazując im, że Austrja bynajmniej nie jest bardziej turkofilską, aniżeli sama Turcja.

Chaotyczność ta, w jakiej się znajduje dzisiejsza Europa, ma jedną jednak dobrą stronę, tę mianowicie, że z każdym dniem coraz głębiej kopie się przepaść między Austrją a Moskwą. I wszystko każe wnosić, że wkrótce przepaść ta przyjmie takie rozmiary, że trzeba będzie nieskończonych wysiłków dyplomacji, aby można było naprzykład zarzucić nad nią most tego rodzaju jak trójcesarski związek. Rozumie się, że w kopaniu tej przepaści wiele zależeć będzie od tego, jak się ukształtują stosunki między Francją a Niemcami. W każdym jednak razie jest to już dla nas rzeczą nieskończenie pomyślną, że to co dawniej oba te mocarstwa sprzęgało społem i od stu lat wspólnikami je czyniło, dzisiaj nie jest już w stanie utrzymać je w zgodzie. A to jest już dla nas wielkim zyskiem.

Z sejmu dolno-austrjackiego donosi nam telegram o przyjęciu wniosku Koppa w sprawie sankcjonowania uchwał sejmowych. Powód tego wniosku jużeśmy wykazali. Sankcjonowaną została dopiero teraz ustawa sejmu tyrolskiego, jeszcze przed pięcioma laty uchwalona, o nadanie prawa wyborczego stałym kooperatorom; a zachodzi u centralistów dotąd jeszcze obawa, aby nie została sankcjonowaną uchwalona jeszcze przed dziesięcią laty a dotąd nie odrzucona przez koronę zmiana czeskiej krajowej ordynacji wyborczej. We wniosku Koppa chodzi o zmianę §. 17. statutu krajowego z r. 1861; wniosek jego komisja administracyjna nieznacznie zmieniła, i przyjęty teraz jednogłośnie przez sejm (a więc i przez trzech jego autonomistów) opiewa:

„§. 17. Projekta ustaw w sprawach krajowych przychodzą na sejm jako przedłożenie rządowe. Wszelako i sejmowi przysłuża prawo proponowania ustaw w sprawach krajowych.

„Do każdej ustawy krajowej potrzebne jest przyzwolenie sejmu i sankcja cesarza. Jeżeli najw. sankcja jakiej ustawy krajowej nie została przed otwarciem następnej sesji sejmowej obwieszczoną, to przyzwolenie sejmu na dotyczącą ustawę krajową wygasa.

„Wnioski o wydanie ustaw, które przez sejm odrzucone zostały, nie mogą być na tejże samej sesji ponowionemi.“

Zmienioną więc została druga alinea §. 17. Mianowicie dodany został ustęp „Jeżeli“.

Tażsama komisja sejmu dolno-austrjackiego przyjęła wniosek p. Weitlofa, iż sejm wyraża swoje ubolewanie z powodu, że sejm dolno-austrjacki nie został w r. 1879 zwołany, a zarazem wzywa rząd, aby się na przyszłość podobnego zaniedbania nie dopuszczał; i dodała następującą rezolucję:

1) Sejm wynurza naganę z powodu niezwołania sejmu w r. 1879.;

2) wzywa się rząd ponownie, aby sejm dolno-austrjacki każdego roku we właściwym czasie zwoływał;

3) poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłość żadnej kontrybucji krajowej (Landesumlage) nie rozpisywał i nie pobierał, względem której prawnego przyzwolenia nie zasięgnięto.

I ten wniosek zostanie zapewne przez sejm jednomyślnie przyjęty. Oba są niezawodnie właściwe; tylko że centraliści je wnieśli, aby dokuczyć gabinetowi nie-centralistycznemu — gdy tymczasem mogą kiedyś oni właśnie pożałować i jednego i drugiego wniosku. Drugi wniosek jako rezolucja nie potrzebuje sankcji.

W rozprawie językowej na ostatniem posiedzeniu sejmu pragskiego usiłowali centraliści dowieść, że zaniepokojenie z powodu okólnika o języku czeskim nie jest sztucznie wywołane — a nadto że chodzi tu nie o równouprawnienie Czechów z Niemcami, ale o zgnębienie Niemców, o powolne szczechizowanie wszystkich sądów w Czechach. Doskonale odparł im p. Gabler:

„Opór wasz dowodzi tylko, że niemacie poczucia sprawiedliwości. Zresztą ja pochodzę z okolicy niemieckiej, i doskonale znam stosunki, i mogę zapewnić, że o zaniepokojeniu w Czechach niemieckich, mojej ojcowiznie, wcale mowy niema. Poprostu chodzi tylko stronnictwu centralistycznemu o powrót do rządów — ot i wszystko! Wy nazywacie rząd obecny reakcyjnym. Ależ wolę, że ten reakcyjny rząd ustawy liberalne przeprowadza, niż gdy rząd liberalny tych liberalnych ustaw nie przeprowadza. Zresztą stronnictwo centralistyczne a ludność niemiecka są to rzeczy całkiem odrębne. Ludność niemiecka od wieków żyje w pokoju ze słowiańską. Stronnictwo centralistyczne tak postępuje, jak gdyby to ono pod Sedanem walczyło i zwyciężyło — podczas gdy ludność niemiecka Czech nigdy nie zapomina, że pod Sadową ona wraz z Czechami pobitą została.“

Wychłostani przez obu posłów czeskich, którzy głos zabierali, centraliści wynieśli się z Izby, gdy p. Mattuschek jako jlny mowca od Czechów głos zabrał.

Wniosek p. Lienbachera w sejmie salcburgskim względem zmiany ordynacji wyborczej upadł, ponieważ centraliści opuścili Izbę i brakował jeden poseł do kompletu trzech czwartych.

W Karyntji centraliści tak gospodarują, że musieli na pokrycie wydatków krajowych nałożyć 60 centów dodatku od podatku domowego (wraz z dodatkiem trzecinowym), tudzież od podatku zarobkowego i od dochodowego, a pozostałe 334 700 złr. będą rozłożone na podatek gruntowy w wysokości, którą Wydział krajowy w porozumieniu z rządem ułoży.

Centraliści urządzają teraz bankiety i zgromadzenia wyborcze, na których tak jak nasi moskalofile, zapewniają, że tylko oni są wierni Austrji — a zarazem z całym podnoszą zapałem zasadę narodowości. P. Reschauer, poseł rajchsratowy z jednego okręgu bemackiego i redaktor *Deutsche Ztg.*, oświadczywszy swoim wyborcom, że gabinet Taaffego rozbije się o opór ludności niemieckiej, dodał:

„Załatwienie spraw ekonomicznych ze strony parlamentu jest pilne i nieodzowne, ale te sprawy stają się zupełnem zerem, gdy się rozważy niebezpieczeństwa, które naszemu narodowi i naszemu politycznemu stanowisku w Austrji zagrażają.“

P. Reschauer ma zupełną słuszność, tylko że ilekroć Polacy, Czesi lub Słowieńcy kubek w kubek tosamo wypowiadali, p. Rechbauer nie miał nic pilniejszego, jak wydrwiwać ich z kretesem. Rzekł też p. Reschauer:

„Zamianowanie Polaka ministrem skarbu napawa obawą, że polskie zasady opanują austrjackie gospodarstwo finansowe.“

Otóż gdyby p. Reschauer przypatrzył się finansowym rządom Polaków w Kongresówce, dopóki tam szajka moskiewska nie rządziła; gdyby przypatrzył się gospodarce finansowej i w ogóle administracyjnej dawnego Królestwa polskiego, to z pewnością błagał by o „polnische Wirthschaft“. Tylko szwindlery mogą się obawiać polskich rządów finansowych.

Tymczasem godniejszą uwagi jest mowa, którą towarzysz polityczny p. Reschauera, br. Walterskirchen miał d. 8 bm. do wyborców swoich w Anzsee w Styrji. Przytknąwszy Czechom, potępił srodze centralistycznych posłów z kurji dworskiej, a jeszcze bardziej klub lewicy Izby posłów jako bezzębnych gadułów i komedjantów, odsądził gabinet Auersperga od wszelkiej a wszelkiej czci i wiary, i dodał w końcu, że „postępowcy już nie powrócą na łono stronnictwa verfassungstreuerów,“ a jako główną zasadę polityczną postawił terroryzm — „gdyż tego tylko szanuje się w życiu politycznem, kto się groźnym zrobić umie.“

Z wyjątkiem *Deutsche Ztg.* wszystkie *Presse*, *Blatty* i *Zeitungi* ręce załamują z powodu tej mowy postępowego barona styryjskiego.

W Węgrzech wszczęła się namiętna heca przeciw wszystkiemu co niemieckie, a zwłaszcza przeciw teatrom niemieckim i nauce języka niemieckiego w szkołach średnich. Konsystorz helwecki wniósł, aby go usunięto z gimnazjów kalwińskich, i tylko jako przedmiot nadzwyczajny uważano, a *Pesti Naplo* ogłasza formalną wojnę krzyżową przeciw Niemcom i niemiectwu.

Sprawy sejmowe.

XIX.

(*Kwestja zamknięcia sejmu. — Budżety. — Kolej Transwersalna. — Sprawa kolei Tarnopolsko-Husiatyńskiej. — Fałszywe wiadomości w dziennikach wiedeńskich.*)

Dopiero jutro budżet na r. 1880 przyjdzie pod obrady pełnego sejmu, a dopiero wczoraj komisja budżetowa rozpoczęła obrady nad budżetem na rok 1881. A tu już trudno jest utrzymać posłów w pot zebnym komplecie, bo zaczęły ostatnich dwóch tygodni przyspieszyły żniwa. Dzisiaj się zbierze Koło, aby postanowić, kiedy sesja ma być zamknięta. Są przeważnie zdania, że we wtorek odbędzie się ostatnie posiedzenie, i prócz budżetów na rok 1880 i 1881 już tylko sprawa kolei Transwersalnej będzie załatwiona. Odzywają się jednak głosy za odroczeniem sesji sejmowej do drugiej połowy sierpnia i odnośny wniosek ma być postawiony w Kole. Uchwała jednak Koła za odroczeniem nie rozstrzygnęłaby jeszcze tej sprawy. Na odroczenie musiałby się i rząd zgodzić.

W sprawie kolei Transwersalnej jeszcze komisja nie sformułowała wniosku, który ma być sejmowi przedstawiony. Przeważa jednak zdanie, iż sejm nie może inaczej postąpić jak tylko uchwalić pewną kwotę na wykupno gruntów i budowę dojazdów, a coby potrzeba było więcej, musiałyby powiaty wziąć na siebie. W ogóle jestto sprawa, której przeprowadzenie musi być oddane Wydziałowi krajowemu bez krępowania go szczegółowemi instrukcjami. Sejm może upoważnić Wydział krajowy do poręczenia Towarzystwu belgijskiemu, iż grunta będą mu dostarczone, a Wydział to poręczenie da dopiero wtedy, gdy wszystkie pertraktacje z Radami powiatowemi i z osobami prywatnemi przeprowadzi i pewnym będzie, iż z ofiarami powiatów i osób prywatnych kwota, uchwalona przez sejm, wystarczy do dołożenia zobowiązań kraju.

A gdy już mowa o kolei Transwersalnej, to podnieść musimy wiadomość, podaną przez wiedeński dziennik autonomiczny „Parlamentär“ (redagowany przez Skrejszowskiego, a mający styczność z ministerstwem), iż rząd wzbronił kolei Karola Ludwika budowy linii Tarnopol - Husiatyn ze względów strategicznych. Dodaje jednak ten dziennik, iż w tę sprawę wchodzi kwestja kolei Transwersalnej.

My popieramy gorąco sprawę kolei Transwersalnej, ale jesteśmy i za budową kolei Tarnopolsko-husiatyńskiej, gdyż dopiero po jej przyjściu do skutku, może się rozwinąć konkurencja istotna między koleją Karola Ludwika a Transwersalną. Pojmujemy bardzo dobrze, iż kolej Transwersalna tej konkurencji sobie nie życzy, ale w interesie

---

MOZAJKA

napisał

BERLICZ SAS.

(Ciąg dalszy).

Nie straszne były panu ekonomowi te chmury pańskiego gniewu. Wiedział dobrze, że z nich ani gradu, ani ulewy nie będzie. Szedł zatem śmiało do tak zwanego pałacu, mrucząc w sarkastycznym uśmiechu jakieś niezwięzłe ekskamacje, których treścią nic innego być nie mogło, kromie zuchwałej ekonomskiej buty, z lekceważenia pobłażliwej władzy pryncypała pochodzącej:

— Co mi tam! Wyburczy się i zamilknie. Kpię ja z niego, mospanie! Co mi tam!

Sformułowawszy tym sposobem myśl swoją, wkraczał ekonom rezolutnie do pańskiego przybytku.

— Czego asana djabli przynieśli? Czego chcesz odemnie? Po coś przyszedł u licha? Wrzeszczał pan Stanisław, niepomny już wydanego rozkazu przed chwilą i liczy, że mu w decyfrowaniu jakiegoś odwiecznego szpargału przeszkodzono. Czysta bieda, dalipan! Nie ma całek wolnego momentu od kłopotów tego przeklętego gospodarstwa!...

— Jaśnie wielmożny pan rozkazałeś, żebym się stawił niezwłocznie — mówił pokornie ekonom.

— Daj mi asan czysty pokój. Ani myślałem wołać asana. Idź więc do Lucypera, który cię pewnie tu przysłał. Nie mam ja czasu delektować się rozmową asana! Bywaj zdrów!

Tak się kończyły zwykle zachcianki samorządu pana Stanisława.

Wróćmy jednak do naszego opowiadania.

Wieczór zapadał i księżyc roztaczał się perłowemi blaski nad stepem. Zaproponowałem przechadzkę. Wyszliśmy.

W pobliżu domku, za tak zwanym parkanem (o którego poprzedniczem istnieniu świadczyły tylko gdzie niegdzie spróchniałe szczątki) biegł strumyk, o mętnych toniach, wierny obraz bajecznego Kocytu. Zkąd przybywał? Dokąd dążył, i po co? było to jego tajemnicą. Wiedziały może o niej staruszki wierzby. w bezkładnym układzie, chaotycznie, wzdłuż jego łożyska rosnące, wiecznie zadumane i smutne. Kłoda w poprzek strumyka przerzucona, spełniała funkcję mostka. Przebywszy ją z niemałym tryumfem naszych akrobatycznych zdolności, znaleźliśmy się nagle wobec niezmiernego obszaru pustyni. Olbrzymie osty, z rodzaju *Onopordon*'ów panowały tam butnie, nad gminną rzeszą burzanów i ziół rozmaitych. Karłowate krzewy jakieś, nieznanej prozapii ani parenteli, w heraldyce natury podrzędną zajmujące rubrykę, majaczyły w trawach brunatnemi liśćmi swemi, gawroniąc się ciekawie na swawolne ruchy *perekotypola*, co się z tchnieniem powiewów toczyło kulą po stepie.

Dalej dumał kurhan — swą dumkę wieków; i kilka mogił, w rodzinne gronko zebranych, gwarzyło cicho obok siebie, rade milczeniu wieczora i mrokom.

— Usiądźmy w tem miejscu, kochany krewniaku! — rzekł pan Stanisław, wciągając piersią całą balsamy stepowego powietrza. Najlepiej nam będzie u stóp tego kurhanu. Dobrym on moim przyjacielem od lat wielu i powiernikiem. Wszystkie niemal główniejsze perjody życia mego, od ułudy do rozczarowania, od dzieciństwa do starości — bom stary, do kata! — przemknęły u stóp tego mędrca przeszłości, który, chociaż niemy i obojętny napozór, ma jednak czasem dla swoich ulubieńców słowo pociechy i przestrogi, i milcząc nawet, o tyle jest wymownym, o ile uroczystym i wielkim. Czy nie zechciałbyś, żebym ci opowiedział jego dzieje?

— Zgoda! — odpowiedziałem, podziwiając nagłą zmianę, jaka się w panu Stanisławie objawiała, albowiem nie był to już ten sam krzykacz i śmieszny ekscentryk, jakim go przed chwilą widziałem. Spoważniał, wyszlachetniał, wyrosł. Z poziomu trywialności wzniósł się od razu do wyższej sfery poglądu i uczucia. Z dziwaka został moralistą, filozofem, poetą.

— Zgoda! — powtórzyłem skwapliwie. — Rad będę posłuchać twej narracji, która nie może być inną, jeno pouczającą i ciekawą.

— *C'est selon* — przerwał pan Stanisław, lokując się wygodnie na trawie. — Zależeć to będzie od punktu, z jakiego zechcesz ją osądzić. Jeżeli ci chodzi o samą li tylko oryginalność w kolejnym rozwoju faktów, o stronę ich fantastyczną i ułudną, to cię uprzedzam, że nic w niej takiego nie znajdziesz. Treść zdarzenia nader prosta sama przez się, i tem jedynie zajmująca, że prawdziwa.

— Zkądże ją poczerpnąłeś?

— Zkąd? Sam kurhan mi ją opowiedział.

— Aa! — skoro tak — zawołałem ze śmiechem — to któżby się poważył zadać kłam realności zdarzenia? Ja się przynajmniej podobnego wykroczenia nie dopuszczę. Wytężam całą dzielność moich akustycznych organów i słucham.

— Kpisz sobie krewniaku z tego, com powiedział? *Rien de plus naturel!* i jabym nie był lepszy od ciebie. A jednak nie skłamałem na jotę, jakem Mokosiej! Sam to mi przyznasz. Kiedy jeszcze na miejscu tem Hetmanówki nie było, kiedy na całej przestrzeni tych stepów żadna nie istniała osada, kurhan ów tkwił już wysoko pod niebem Ukrainy i był starym, prastarym! Znała go dzicz plemion wędrownych, co się tu snuła przed wieki, szukając sobie przychylnego nieba, dogodnej ojczyzny. Znały hordy Nogaja, co tędy na Ruś i Polskę „czambułem“ ciągnęły, by na wzór wszystkiego, co żyje, rozsypać się pyłem nicości, w przestrzeni i czasie — zniknąć w mogiłach i na bezdrożach pustyni. I wszystkie te plemiona wędrowne, wszystkie zbrojne tłumy nabiegów, pędząc, walcząc i umierając w tem miejscu, pytały siebie naprzemian: „Co znaczy ów kurhan, taki wielki, że go przez tyle wieków ani deszcze spłukały, ani wichry rozniosły, a taki stary, że go pradziady pradziadów naszych widziały już starym i w pamięci świata zaginionym.“ Ci, którzy tak pytali, polegli. Z kości ich i prochów nowe powstawały pokolenia wędrowców i najezdników, i krwią napawała się pustynia i mogiły rosły i rosły. Kurhan widział, jak się step wichrzył, krwawił, grobami najeżał; widział, jak żywioły gwałtu, mordu i spustoszenia, buszujące dokoła niego, słabły stopniowo, omdlewały i gasły; liczył, jedną po jednej stałą osadę, co się po bałkach jego i uroczyskach gnieździła — w końcu, przepełniona przypływającym zewsząd ludem, sama się kolejno rozpryskiwała na młodsze osady, futory, kurenie, skromne zarodki późniejszych siół, miasteczek i grodów Ukrainy

— Gdyby piastun sędziwy, przytulał on do siebie te słabe jeszcze, bo zaledwie sprzężone z sobą, ludowe gronka, które mu w dani pieśń swoją niosły se zdarzeń przeszłości wysnutą, albo jaką legendę pełną poetycznej fantazji i pouczającego znaczenia. W tych pieśniach, dumkach i legendach, lud składał swe nadzieje i żale; wyrażał swe rodzinne podania, przesądy i obrzędy; przekazywał czasom następnym najdźwięczniejszą nutę swej duszy, najczystszy promień swej wiary i miłości Boga, swej czci dla natury i swego hołdu dla sławy. Brzmią one dotychczas i tu, i tam, i wszędzie, kędy się step Ukrainy roztoczył; kędy sięgają jej osady, kurhany i mogiły. Cała się w nich Ukraina zawarła i zasklepiła! Dla wielu, step głuchą pustynią; dla mnie, on pełny zjawisk, odgłosów i życia! Gdym pośród ludzi, czuję się samotnym; na stepie, nie jestem nim wcale! Czego nie dojrzę zmysłową źrenicą, tego okiem duszy dopatrzę. Co dla ucha — milczeniem, to dla serca dźwiękiem i harmonią — bo wszystko na stepie ukraińskim ma dla serca głos i objawienie: i kurhan, i mogiła, i horodyszcze i trawy, co szumią szmaragdowemi falami, i wiatr, co gdzieś, w bałkach i bajrakach zawodzi. Z głuchemi gwary przeszłości i natury, kojarzy się na stepie żywa nuta błędnej dumki pasterza lub czumaka, żeglarza tych zielonych odmętów, poety tych rozległych przestrzeni. Umiej patrzeć, a ujrzysz! umiej słuchać a posłyszysz! umiej czuć, a poczujesz!

(C. d. n.)

kraju leży, aby podobna konkurencja powstała. Zresztą sejm nasz powinienby, dając to, czego kolej Transwersalna żąda, zastrzedz się przeciw żądaniu zakazu budowy kolei Tarnopolsko-husiat., który to zakaz mógłby jedynie być wydany na żądanie i w interesie przedsiębiorstwa kolei Transwersalnej. W zakaz bowiem z powodów strategicznych nie wierzymy, jako niemających żadnej podstawy istotnej.

Wczoraj podaliśmy sprawozdanie z uczty, wyprawionej na cześć nowego ministra finansów dr. Dunajewskiego. Korespondenci lwowscy do pism wiedeńskich najfałszywsze o uczcie przesyłają telegramy. Donoszą, że mała część posłów wzięła udział w uczcie. Fałsz to wierutny. 104 zapisało się, a 102 było obecnych. Ledwie o pięciu więcej znajduje się teraz we Lwowie. Gwałtem centralistyczne dzienniki chcą wmówić w swych czytelników, że nawet Polacy są niezadowoleni z nominacji dr. Dunajewskiego ministrem finansów. Już sam fakt, że cała bez wyjątku klika centralistów tak zaciekle ujada na dr. Dunajewskiego, musiałby skłonić wszystkie stronnictwa polskie do jego popierania.

Centraliści ciągle podnoszą, że Polacy usiłują odroczyć uchwaloną już reformę podatku gruntowego a dr. Dunajewski w tym kierunku działać będzie. O usiłowaniach odroczenia reformy niema nawet mowy u nas. Tylko przeciw proponowanemu przez referenta centralnej komisji rozkładowi zreformowanego podatku gruntowego, podnosi głos kraj cały, jako niesprawiedliwie Galicję zbyt obciążającemu, i tylko o zmianę procentową tego rozkładu chodzi przy finalnem uchwalaniu rozkładu, i o to sejm będzie się upominał.

Sprawozdania sejmowe.

Ośmnaste posiedzenie d. 12. lipca 1880.

(Dokończenie.)

Przystąpiono do dyskusji nad następnym paragrafem ustawy o dojazdach kolejowych, który brzmi:

§. 4. Koszta budowy, równie jak koszta zakupna gruntów i wszelkie inne odszkodowania, ponoszą strony konkurujące w następującym stosunku:

1) Jedną trzecią część wszystkich kosztów ponosi przedsiębiorstwo kolejowe;

2) jedną trzecią część ponoszą powiaty, przez które dojazd kolejowy przechodzi;

3) prestacje gmin i obszarów dworskich do dojazdów kolejowych oznacza Rada powiatowa w granicach obowiązującej ustawy drogowej.

Prestacje te w żadnym razie nie mogą przewyższać jednej szóstej części kosztów budowy dojazdu w obrębie gminy katastralnej.

4) Wydział powiatowy w porozumieniu z polityczną władzą powiatową winien się starać o doprowadzenie dobrowolnej ugody ze stronami konkurującemi, wymienionemi w §. 3. lit. D. oznaczającej stosunek, w jakim mają się przyczyniać do kosztów budowy dróg dojazdowych i sposób niszczania tej konkurencji.

Jeśliby ugoda nie doszła do skutku, orzeka Wydział kr. w porozumieniu z c. k. namiestnictwem, a w braku takiego porozumienia ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z ministerstwem handlu.

Takiemu postąpić należy przy oznaczeniu sposobu niszczania konkurencji, przypadającej na przedsiębiorstwa kolejowe.

5) Koszta niepokryte przez strony konkurujące, wymienione w §. 3. lit. a, b, c, i d, ponosi fundusz krajowy.

Poseł Jan hr. Stadnicki wnosi inną stylizację ustępu trzeciego, a mianowicie:

„Część kosztów pokrywają prestacje gminy i obszarów dworskich, a oznacza je Rada powiatowa w granicach obowiązującej ustawy drogowej."

Poprawkę tę przyjmuje sprawozdawca.

Poseł Wasilewski wnosi dodanie do ustępu drugiego wyrazów: „lecz nie wyżej jak 3 prc. dodatku do podatku w jednym roku."

Poprawki tej nie poparto dostatecznie.

Poseł Grocholski wnosi opuszczenie wyrazu: „katastralnej."

Poseł Abrahamowicz wnosi zmiany w stylizacji całego artykułu, pociągające za sobą dokładniejsze określenie udziału gmin i obszarów dworskich w konkurencji.

Poseł Alfons Czajkowski obstaje za stylizacją komisji, p. hr. Badeni również sprzeciwia się poprawce p. Abrahamowicza, a zamiast wyrażenia „gminy katastralnej" wnosi wyrażenie: „gminy wraz z obszarem dworskim jedną stanowiącej całość."

Poprawkę tę sprawozdawca przyjmuje.

Po przemówieniach pp. Jana hr. Stadnickiego, Żywickiego i Abrahamowicza, poseł Madejski wniósł, aby uchwałę co do §. 4. odroczyć i odesłać ten paragraf do komisji dla przedłożenia jednostajnej stylizacji.

Poseł ks. Sawa również jest za odroczeniem tego paragrafu.

Sprawozdawca p. Męciński opiera się odroczeniu i poprawce p. Abrahamowicza, co do której sam wnioskodawca raz utrzymywał, że jest stylistyczną, a drugi raz że jest zasadniczą.

Wniosek odraczający odrzucono, poprawka p. Abrahamowicza upadła, paragraf zaś cały z poprawkami przez komisję przyjętemi uchwalono.

Poseł Grocholski wnosi zamknięcie posiedzenia, czemu się sprzeciwia p. hr. Golejewski.

Na prośbę marszałka, aby sprawa drogowa w tym dnia ukończoną być mogła, p. Grocholski cofa swój wniosek.

§. 5. O potrzebie budowy nowego dojazdu do dworca lub stacji kolejowej, równie jako potrzebie przełożenia lub rekonstrukcji dojazdów istniejących, jakoteż o kierunku tych dojazdów, orzeka na wniosek Rady powiatowej, albo na wniosek Wydziału krajowego, c. k. namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a w braku takiego porozumienia, ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z ministerstwem handlu.

Poseł Grocholski ze względu na prawa autonomiczne Rad powiatowych wnosi opuszczenie wyrazów: „albo na wniosek Wydziału krajowego."

Poseł hr. Badeni odpowiada p. Grocholskiemu, że pozostawienie powiatom wyłącznej inicjatywy co do budowy dojazdów nie mogłoby doprowadzić do celu, który sam p. Grocholski wskazał jako konieczny, to jest do tego, aby koleje miały dojazdy, bez których nie mogą przynosić odpowiedniego pożytku. Mowca obstaje za pozostawieniem zakwestjonowanych wyrazów.

Zapisują się do głosu pp. Erazm Wolański, ks. Sawa, Apolinary Jaworski, Grocholski i hr. Krakowiecki.

Uchwalono zamknięcie dyskusji, pp. ks. Sawa i Jaworski wykreślają się, jako jeneralny mowca przemawia p. Grocholski, odpowiadając hr. Badeniemu, że jeżeli samowola powiatów ma znaczyć ich autonomię, to mowca niema nic przeciwko takiej samowoli, a o innej samowoli przecież nie może być mowy.

Sprawozdawca p. hr. Męciński odpowiada, że poprawka p. Grocholskiego mogłaby może uratować zasadę autonomii, ale zgubiłaby dojazdy. Zresztą ocaloną by tu była tylko zasada autonomii posunięta aż do granicy, do której autonomia dochodzić nie powinna: do wolności nicnierobienia. Na podstawie tej poprawki gdyby jaki powiat się uparł, droga żelazna nigdy w tym powiecie nie miałaby dojazdów, co mogłoby w końcu zachwiać jej egzystencją i stać się klęską dla całego kraju. Autonomia powiatu zmieniłaby się w takim razie w wolność szkodzenia innym, dlatego konieczną jest pewna władza również autonomiczna, mogąca przymusić powiaty, aby robiły przynajmniej minimum tego co robić winny. Przytem część ciężarów na dojazdy ponosić ma kraj, niema więc zasady do wyłączania Wydziału krajowego od inicjatywy w budowaniu dojazdów.

Pomimo tej obrony poprawka p. Grocholskiego utrzymała się i wyrazy zastrzegające inicjatywę także dla Wydziału krajowego, opuszczono.

§. 6. W razie budowy nowej kolei żelaznej, nowego dworca lub stacji kolejowej, komisja polityczna, wysłana w myśl przepisów kolejowych do zbadania stanu rzeczy, zbada zarazem potrzebę dojazdów odpowiednich, oraz techniczne warunki budowy lub rekonstrukcji i konserwacji drogi dojazdowej.

W tej komisji weźmie udział delegat Wydziału krajowego.

Poseł Erazm Wolański wnosi, żeby opuścić drugi ustęp paragrafu.

Sprawozdawca zapytuje p. Wolańskiego, co się stanie z bronioną przez niego zasadą autonomii, jeżeli w tej komisji politycznej delegat Wydziału krajowego zasiadać nie będzie? (Wesołość.)

Cały paragraf bez zmiany przyjęto.

§. 7. Jeśliby przedsiębiorstwo kolejowe przy budowie nowego dworca lub stacji wyłącznie dla tej budowy utworzyło drogę, mogącą służyć jako publiczny dojazd kolejowy, obowiązanem będzie na żądanie Rady powiatowej odstąpić ją stronom konkurującym, wymienionym w §. 3., za wynagrodzeniem, oznaczonem w razie potrzeby w drodze przymusowego wywłaszczenia.

Paragraf ten bez dyskusji przyjęto.

§. 8. Do kosztów utrzymania dojazdów kolejowych uznanych za potrzebne, w sposób §. 5. przepisany, mają się przyczyniać strony konkurujące w stosunku i pod warunkami wymienionemi w §. 4., jeżeli z powodu koncesji kolejowej lub specjalnego tytułu prawnego obowiązek kolei nie jest mniejszym.

W dyskusji nad tym paragrafem zabierali głos pp. Abrahamowicz, Grocholski, Alfons Czajkowski, Smarzewski, Skałkowski i komisarz rządowy. W skutek wniesionych poprawek i niewyczerpanej jeszcze dyskusji, którą po zamknięciu otworzono na nowo, hr. marszałek na propozycję p. Hausnera zamknął posiedzenie o godz. 3. min. 45 po południu, odebrawszy jeszcze przyrzeczenie poselskie od pp. ministra Ziemiałkowskiego, Głogowskiego i hr. Reya.

Następne posiedzenie we wtorek d. 13. lipca o godz. 10. rano.

Ankieta w sprawie podniesienia przemysłu naftowego w kraju.

Rezultatem obrad ankiety naftowej, z których szczegółowo zdaliśmy sprawę, było ustanowienie stałego komitetu przy Wydziale krajowym. Ankieta wybrała członków komitetu a zarazem wskazała tak kierunek pracy, jak i środki, których użyć należy w usiłowaniach około podniesienia przemysłu naftowego. O tej uchwale ankiety uwiadomił p. namiestnik Wydział krajowy dodając, że reprezentantami rządu w komitecie stałym ustanawia p. wiceprezydenta Filipa Zaleskiego i radcę namiestnictwa dr. Orleckiego. W skutek tej odezwy pan marszałek kraj. hr. Wodzicki zaprosił członków komitetu na pierwsze posiedzenie d. 7. bm. o godzinie 7. wieczór. Obecni byli oprócz p. marszałka i reprezentantów rządu następujący członkowie: prezydent miasta Krakowa dr. Mikołaj Zyblikiewicz, poseł Rady państwa Edward Dzwonkowski, posłowie sejmu krajowego Ignacy Łukasiewicz i dr. Józef Wernicki, właściciel kopalni nafty dr. Mikołaj Fedorowicz, c. k. sekretarz krajowej dyrekcji skarbu p. Antoni Strzelbicki, urzędnik banku Union Władysław Majewski i inżynier górnictwa p. Leon Syroczyński.

Na wstępie posiedzenia p. marszałek krajowy oznajmił, że Wydział krajowy zgadza się na ustanowienie stałego komitetu dla podniesienia przemysłu naftowego, deleguje do udziału w tym komitecie oprócz marszałka także członka dr. Józefa Wereszczyńskiego, ofiaruje dla obrad lokalności swoje a inżynierowi górnictwa Leonowi Syroczyńskiemu porucza funkcje sekretarza. Po wysłuchaniu tego oświadczenia komitet przystąpił do ukonstytuowania się i jednomyślnie wybrał przewodniczącym p. marszałka hr. L. Wodzickiego, jego zastępcą wiceprezydenta Filipa Zaleskiego a członkami ściślejszego komitetu we Lwowie: przewodniczącego, jego zastępcę, oraz pp. dr. Józefa Wereszczyńskiego, dr. Kajetana Orleckiego, dr. Józefa Wernickiego i Antoniego Strzelbickiego.

Na wniosek p. Ignacego Łukasiewicza uchwalił komitet zaprosić do udziału p. Henryka Gintla, centralnego inspektora kolei Czerniowieckiej w Wiedniu, a na wniosek p. wiceprezydenta Filipa Zaleskiego uchwalono ustanowić osobny podkomitet z siedzibą w Wiedniu. W skład komitetu wiedeńskiego weszli pp. E Dzwonkowski, H. Gintl, E. Ziffer i W. Majewski. Podkomitet wiedeński może powołać do grona swojego jeszcze inne osobistości, których udział w pracy uzna za potrzebny.

Jako zasadę przyjęto, że posiedzenia komitetu stałego odbywać się będą na wezwanie przewodniczącego lub na żądanie jednego z podkomitetów, lwowskiego albo wiedeńskiego, stosownie do potrzeby we Lwowie lub w Wiedniu. Do przyjęcia uchwał potrzebna będzie obecność 7 członków.

Uchwalony przez komitet program czynności tak się przedstawia:

1. Komitet zwróci szczególną uwagę na zbieranie dokładnych dat o obecnej produkcji nafty w kraju i jej prawdopodobnem powiększeniu w razie ułatwionego zbytu, oraz o produkcji nafty w Moskwie, Mołdawie i Ameryce. W tym celu komitet będzie zbierać i ogłaszać co miesiąc wykazy zapasów nafty przygotowanej w rafinerjach do eksportu, oraz badać dokładnie targowiska i warunki zbytu nafty w pojedyńczych krajach Europy z uwzględnieniem taryf przewozowych, ceł granicznych i podatków na produkcie ciężących. Czynnościami temi zajmie się bióro górnicze Wydziału krajowego i komitet stowarzyszenia producentów naftowych w Gorlicach, o ile chodzi o daty produkcji krajowej, a podkomitet wiedeński, o ile chodzi o zbadanie stosunków zagranicznych. Z wdzięcznością przyjął komitet do wiadomości oświadczenie p. wiceprezydenta c. k. namiestnictwa, że w zbieraniu dat o stosunkach zagranicznych komitetowi zapewnioną zostanie pomoc konsulatów austrjackich.

2. Komitet podawać będzie do publicznej wiadomości w dziennikach polskich i wiedeńskich zebrane daty o stanie krajowego przemysłu naftowego, o warunkach jego wzrostu, potrzebach i widokach na przyszłość, tak, aby zwrócić uwagę kół decydujących na korzyści, jakieby wynikły dla monarchii, gdyby całą konsumcja nafty w państwie zaopatrywała się tylko produktem krajowym, a suma kilkunastu milionów złr. wydawana corocznie za granicę na naftę importowaną, zostawała w kraju i przyczyniała się do wzrostu przemysłu a zarazem dobrobytu.

3) Komitet zajmie się zbadaniem stosunków prawnych przemysłu naftowego i podejmie wspólnie z władzami autonomicznemi i reprezentacją kraju starania, aby c. k. rząd uregulował stosunki w sposób najodpowiedniejszy interesom przemysłu i kraju. W tej mierze posiada już komitet bogaty materjał, mianowicie projekt ustaw sejmowi kilka razy przedkładany, nowelę do ustawy górniczej opracowaną przez c. k. starszego radcę górniczego H. Wachtla, przygotowany przez c. k. ministerstwo rolnictwa projekt nowej ustawy górniczej i memorjał świeżo ułożony przez prawników wiedeńskich dla banku „Union". Z wdzięcznością przyjął komitet do wiadomości uwiadomienie prezydenta miasta Krakowa dr. Mikołaja Zyblikiewicza, że w staraniach około podniesienia krajowego przemysłu naftowego i nadal nie odmówi swojej pomocy.

4) Komitet uznał potrzebę najściślejszego zbadania pojedyńczych przedsiębiorstw naftowych w Galicji pod względem stosunków technicznych, prawnych i handlowych, oraz zbadania widoków, jakie one przedstawiają w razie usunięcia niedostatków finansowych i ułatwienia zbytu.

Członek komitetu p. Majewski wniósł, aby w tym ostatnim celu wysłaną została specjalna komisja, złożona z technika-górnika delegowanego przez c. k. namiestnictwo, prawnika delegowanego przez Wydział krajowy i agenta fachowego w sprawach handlu i przemysłu wysłanego przez bank „Union". Po długiej dyskusji nad tym wnioskiem komitet poszedł za zdaniem JE. p. marszałka Ludwika hr. Wodzickiego, że badanie stosunków prawnych pojedynczych przedsiębiorstw przez osobnego delegata jest zbyteczne, gdyż dokładne wiadomości informacyjne o stanie rzeczy można powziąć u adwokatów i notarjuszów miejscowych, a sposoby usunięcia zachodzących trudności mogłyby nieraz wymagać konferencji najznakomitszych prawników kraju. Badanie przedsiębiorstw i wartości terenów pod względem górniczo-technicznym wymagałoby długiego czasu, jeżeliby miało być wyczerpującem. W razie zaś, gdyby to badanie miało ograniczyć się do zestawienia dat znanych już ludziom fachowym, wysłanie delegata niemiałoby żadnego celu praktycznego. Cała ta czynność interesująca kapitalistów w wysokim stopniu, powinna być przeprowadzona ich staraniem. Delegaci banku „Union", którym taką wycieczkę informacyjną usilnie zalecić wypada, mogą być pewni wszelkiej możliwej pomocy tak ze strony członków komitetu jak i stowarzyszenia producentów naftowych w Gorlicach.

Kwestję przygotowania sił technicznych potrzebnych do rozwoju przemysłu pozostawiono w zawieszeniu do chwili rozwinięcia innych czynności komitetu.

Na tem skończyły się obrady komitetu. Do zwołania następnego posiedzenia upoważniono przewodniczącego.

Z Izby sądowej

Pani Nadzieja z Politańskich Rungowa, żona Ludwika Rungego, dyurnisty przy kolei Karola Ludwika w Przemyślu, kobietka młoda, 22-letnia, wychowana na dworze książęcym, odziedziczyła 19 milionów rubli po swoim wuju Ruminie, zmarłym w carstwie moskiewskiem. Oczywiście krewni, znajomi i nieznajomi nawet, z „dobrego serca" garnęli się do biednej przedtem rodziny, w nadziei, że skoro wykonawca testamentu „wujaszka z Moskwy" ks. Krapotkin, nadeśle owe miliony p. dyurniście, będą mogli wraz z nimi coś z tych milionów odziedziczyć. Na rachunek przeto tych milionów, o których wszyscy rozczytywali się w listach od ks. Krapotkina do p. Nadziei, p. Jakób Probstein, meblarz przemyski, zaofiarował jej mebli na kredyt za 109 złr. Dalejsaklar z Berl Laub, chcąc koniecznie coś na tym „geszefcie" zarobić, rzucił się między lichwiarzy przemyskich, opowiadał im o milionach Rungów i nakłonił ich do różnych pożyczek, któreby potem z dobrym procentem odebrać mogli. Krewny zaś pp. Rungów p. Aleksander Bohus, aptekarz jarosławski, pożyczył „tymczasowo" Rungom kilkaset złr. i zaręczył za nich weksel na 600 złr. Nadto nie posiadając się z ciekawości zobaczenia moskiewskich rubelków, pojechał niezwłocznie do miasta Moskwy, do ks. Krapotkina z zapytaniem, co się dzieje z tym spadkiem. Jakież było jego zdumienie, skoro się dowiedział, że p. Rumin zostawił wprawdzie milionowy spadek, ale nie dla p. dyurnisiny, której nie zna i że dostawał wprawdzie listy od p. Nadziei, ale nigdy na nie nie odpowiadał, bo nie wiedział, czego chce właściwie.

Teraz dopiero pękła bomba. Zawiedzeni w swych rachubach „przyjaciele", pp. Rungów oskarżyli p. Nadzieję o zbrodnię oszustwa.

Rozprawa jednak wykazała, że p. Nadzieja z Politańskich Rungowa, miała wielki dowcip i spryt niewieści bez żadnych zbrodniczych domieszek. Chcąc wymusić na braciach swoich wydanie należnej ojcowizny, aby tem ulżyć prawdziwej nędzy (mąż jej pobierał tylko 1 50 dziennie) puściła tę pogłoskę w świat poparłszy ją zmyślonymi listami i umyślnie robiła długi, mając zamiar spłacenia ich po otrzymaniu ojcowizny. P. Bohus zeznał nadto, że ów weksel podpisał i owej pożyczki udzielił bez opowiadania o owych milionach, że więc nie został oszukany i z tego powodu żadnej nie likwiduje szkody. To wpłynęło korzystnie na werdykt przysięgłych, którzy oskarżoną od zarzuconej zbrodni uwolnili zupełnie.

P. Nadzieja, skoro jej wyrok odczytano, skłoniła się grzecznie i dumnym krokiem opuściła salę sądową.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 13. lipca.

* Antoni Siedlecki, prestidigitator przybyły z Krakowa, gdzie z wielkiem powodzeniem popisywał się wobec licznie zawsze zgromadzonej publiczności, wystąpi jutro z mglistemi obrazami po raz pierwszy w teatrze.

* Wczoraj wieczorem gradowa chmura przesunęła po nad Lwowem, był jednak tylko chwilowy deszcz i to dosyć słaby. Natomiast donoszą nam, że koło Żydatycz była straszliwa burza, tak że obawiano się, iż poobala budynki. Tuż koło Żydatycz na łąkach Zapytowskich piorun zabił dwóch włościan, którzy się ukryli pod kopicą siana.

* Wycieczka Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" zapowiedziana na 11. b. m. na Pohulankę, przerwaną została w najpiękniejszej części programu deszczem, grzmotami i wiatrem, w skutek czego widział się komitet urządzający spowodowanym odstąpić od dalszego wykonania programu; działego bowiem aeronauty odstraszył wiatr i groząca burza od powietrznej podróży, a zamokłe od deszczu ognie sztuczne członkowie komitetu ratowali od zupełnego zniszczenia uchronić zdołali. Gdy w skutek tego publiczność z niezadowoleniem rozeszła się do domów, przeto komitet urządzający donosi nam, iż nie chcąc zachwiać dobrej opinii jakiej zażywa Towarzystwo u publiczności, pragnąc dać gejzę zupełną satysfakcję za doznany zawód, postanowił dzisiaj ścisłe dopełnienie zapowiedzianego programu. W tym celu odbędzie się dnia 18. lipca nowa wycieczka Towarzystwa na Pohulankę, na której zapowiedziany poprzednio program zabawy nietylko ściśle dopełnionym ale nadto bardzo urozmaiconym zostanie. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Nabyte znaczki z poprzedniej wycieczki są ważne i służyć będą za kartę wstępu.

* Minister skarbu, dr. Julian Dunajewski, wyjechał w niedzielę wieczór pospiesznym pociągiem z powrotem ze Lwowa do Wiednia.

* P. Ignacy Zborowski, radca wyższego sądu krajowego i poseł do Rady państwa, wyjechał do Czerniowiec, gdzie obejmie kierownictwo sądu krajowego karnego.

* Umieściliśmy wczoraj pismo jeneralnej komendy w sprawie ztracenia dwóch ułanów z 8. pułku, które według nas, nie jest bynajmniej sprostowaniem podanych przez nas faktów. Co do samej egzekucji pismo jeneralnej komendy nie zaprzecza, jakoby odbyła się ona w inny sposób, niż podaliśmy. Barbarzyństwo więc — pozostało barbarzyństwem, chociaż było prawnem, czemu zresztą nie zaprzeczaliśmy. Idzie o to, aby właśnie tę barbarzyńską procedurę zmienić. Na to tylko zwracaliśmy uwagę władz kompetentnych i ponownie zwracamy, sądząc, że średniowieczne zabytki ustawodawstwa karnego, tak samo jak ze sądów cywilnych tak i wojskowych usunięte być powinny.

* Na wystawę sztuk pięknych nadeszły świeżo następujące obrazy:

Gersona: Królowa Jadwiga i Dymitr z Goraja (obraz większych rozmiarów);

tegoż: Wytwornie z 18. wieku.

Grabowskiego Andrzeja: Portret ks. Adama Sapiehy;

tegoż: Portret dr. Smolki;

Katarbińskiego: Trupa wędrownych kuglarzy w ogrodach Lukullusa.

Spodziewane są:

Witkiewicza: Targ na konie; i Proszkowskiego: Madej.

* Prawda przedewszystkiem. Dzien. Polski w kronice nr. 155. z dnia 2. lipca r. b. podał interesującą wiadomość, iż p. St. Fanta, rządca Zakładu obłąkanych w Kulparkowie, dobrem gospodarstwem, oszczędnością i zapobiegliwością, przysporzył funduszowi krajowemu w r. 1879 około 14.000 zł. w jednym tylko dziale wyżywienia.

Wiadomość ta była dla nas niejasną, nie wymienione bowiem z jakiego porównania wypadła ta oszczędność, wynosić mająca około 14.000 zł.

To nas spowodowało, że zajrzeliśmy do urzędowego sprawozdania z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. czerwca 1878 do 31. grudnia 1879. Tu na str. 123 i 424 czytamy: „że wskutek doświadczenia nabytego w szpitalu lwowskim, Wydział krajowy zmienił karty i normę żywienia w Zakładzie kulparkowskim, co spowodowało takie korzyści, że żywienie w r. 1879 kosztowało mniej jak w r. 1878 o 3500 zł., pomimo powiększenia się ilości dni żywienia o przeszło 5000 dni, a jeden dzień żywienia w r. 1879 kosztował 35,67 centów."

Wedle tego samego sprawozdania, str. 129 w szpitalu głównym we Lwowie w r. 1879 jeden dzień żywienia kosztował 27,43 cent. czyli o 7,64 cent. taniej, jak w Zakładzie kulparkowskim. Różnica ta na 200.000 dniach leczenia w szpitalu lwowskim wynosi 15.280 zł. Z tego okazuje się, że nie p. Fanta, ale Wydział krajowy spowodował oszczędność w Zakładzie kulparkowskim, że ta oszczędność nie wynosi 14.000 zł. ale tylko 3500 zł.; nakoniec, że osiągnięte rezultata nie są tak nadzwyczajnemi, skoro są nierównie niższemi od tych, jakie Wydział krajowy wykazał w szpitalu lwowskim.

Tramwaj Lwowski.

Wszelkie ułatwienia komunikacji pociągają za sobą większy ruch i silniejsze pulsowanie życia publicznego. W skutek tego budzi się przedsiębiorczość i ożywia się przemysł; z przemysłem zaś rozrasta dobrobyt.

Wszystko to stanowi szereg niejako koniecznych następstw, i dlatego nie podlega wątpliwości, że tramwaj, którego tory obecnie przez nasze miasto się ciągną, jest dla tegoż wielkiej doniosłości.

Wszelako nie o tem zamierzam tu mówić, lecz chcę tylko zastanowić się nad korzyściami, które tramwaj dla zdrowia mieszkańców Lwowa przynieść może, a właściwie chciałbym w krótkości tylko wskazać, w jaki sposób możnaby tramwaj wyzyskiwać na cele zdrowotne, albowiem i w tym względzie może takowy być dla Lwowian wielkiem dobrodziejstwem, jak to zaraz zobaczymy.

Wiadomo, że dobre powietrze i dobra woda do picia są głównemi warunkami zdrowia. Przekonanie o tej prawdzie stało się dziś już tak powszechnem, że w krajach, stojących już na nieco wyższym stopniu cywilizacji, zarządy miast starają się jak najbardziej o to, ażeby mieszkańców dobrą wodą i zdrowem zaopatrywać powietrzem. W miarę polepszenia się tych czynników polepsza się stan zdrowia ludności miejskich, tj. przedłuża się ich życie i zmniejsza się ich śmiertelność, jak dowodzą cyfry statystyki.

To też i Lwów nie pozostał w tym względzie w tyle. Dzięki staraniom reprezentacji gminy, posiada Lwów wodę wcale dobrą i zdrową do picia. Mniej da się to samo powiedzieć o lwowskiem powietrzu, które już z powodu topograficznego położenia miasta, dalej z powodu złej kanalizacji, powtóre z powodu lichego materjału używanego do konstrukcji dróg miejskich, nareszcie z powodu jeszcze mnóstwa innych czynników, jest w wysokim stopniu liche i niezdrowe.

Gdy zaś niezdrowe powietrze wywiera swój szkodliwy wpływ w pierwszej linii na ów narząd, z którym się bezpośrednio i ustawicznie styka, tj. na płuca, przeto nic dziwnego, że we Lwowie choroby płuc należą stosunkowo do bardzo częstych.

Szkodliwemu wpływowi złego powietrza ulegają jak wiadomo, przedewszystkiem płuca takich osób, u których skłonność do chorób płucnych jest już niejako wrodzona, tj. u których klatka piersiowa jest płaska, czyli właściwiej mówiąc płytka, i które nadto nie mają sposobności częstszego wentylowania swych płuc, tj. oddechania czystem i zdrowem powietrzem.

Z tego wynika, że osoby, które już z urodzenia są skłonne do chorób płuc, równie jak i osoby w ogóle słabowite, powinny koniecznie dbać o to, ażeby ową porę roku, w której lwowskie powietrze szkodliwemi wyziewami i kurzem zwykle tak bywa zanieczyszczane, że przestaje być powietrzem, a staje się prawie trucizną, tj. gorącą porę roku, spędzali za miastem, albo jeżeli to nie możebne, ażeby przebywali choć jednę lub dwie godziny dziennie w takich miejscach, które zdrowe posiadają powietrze.

Do niedawna były, mówiąc o bliższych miejscowościach tego rodzaju, Zamkowa góra, ogród botaniczny, a przedewszystkiem ów ogród, który leży najbliżej miasta, t. j. ogród pojezuicki owemi miejscami, które chociaż leżą w obrębie miasta, jednak dość czystem odznaczają się powietrzem, i dokąd przeto publiczność na przechadzkę się udawała.

Wiadomo atoli, że korzystanie z pierwszych dwóch miejscowości nie dla wszystkich i nie zawsze jest możebne. Góra Zamkowa np. jest i odległa, i przystęp do niej jest dla osób starszych lub słabszych dość uciążliwy i męczący; codzienna jazda zaś na nią jest dla mniej zamożnych za nadto kosztowna.

Ogród botaniczny leży także dość na uboczu, a oprócz tego bywa wieczorami, a więc właśnie w owych porach, w których większa część ludności dopiero swą dzienną pracę kończy, o pewnej godzinie zamykany. Pozostaje tedy ogród pojezuicki jako główne miejsce przechadzek.

Leżąc prawie wśród miasta i na równinie, jest on łatwo przystępny, i posiadał niegdyś wcale nie złe powietrze. Takowe zmieniło się jednak od pewnego czasu wielce na niekorzyść, a mianowicie od czasu, odkąd ze wszystkich stron ulice pozakładano, i odkąd go opasano drogami, z których w gorącej porze roku przy lada wietrze tumany kurzu go zasypują. Jeżeli więc kto sądzi, że w ogrodzie pojezuickim znajdzie i dziś jeszcze tak jak niegdyś zdrowe dla swych płuc powietrze, ten myli się bardzo.

Powietrze ogrodu pojez. jest obecnie mało co lepsze, niż powietrze owego wonnego miejsca przechadzek, które leży nad głównym kanałem miejskim, i nosi szumną nazwę Wałów hetmańskich.

Rzeczony kanał nazywany ironicznie rzeką jest sromotną hańbą dla Lwowa. Leżąc bowiem wśród najludniejszej i najpiękniejszej części miasta, zabiera niepotrzebnie wiele drogocennego miejsca, a oprócz tego razi nie tylko oczy ale i uszy przechodniów, zatruwając całą okolicę szkodliwemi wyziewami.

Gdy inne miasta zasklepiają nie tylko główne, lecz nawet pomniejsze kanały, bo tego wymagają względy tak estetyczne jak i sanitarne, to u nas właśnie główny kanał stoi otworem, jakby miastu na hańbę. Pytajmyż się tedy, dlaczego miasto tej hańby nie pokrywa? Względy na koszta nie mogą stać temu na przeszkodzie, bo o ile wiadomo, uchwaliła była Rada miejska już przed kilku laty, ażeby co roku pewną część tego kanału zasklepiać. Także trudności techniczne nie mogą być powodem niezasklepiania rzeczonego kanału, bo budownictwo wodne stoi dziś na tak wysokim stopniu doskonałości, że pokonuje największe trudności. Cóż tedy powstrzymało ojców miasta od realizowania uchwały już zapadłej? Co było powodem, że zasklepiwszy w skutek owej uchwały część kanału, i ozdobiwszy ją posągiem wątpliwej artystycznej wartości, wyrzekli raz na zawsze „dotąd i nie dalej!?"

Oto miały to być te same względy, które właśnie nakazują zasklepienie kanału, tj. względy hygieniczne; jakiś humorysta bowiem podszepnął, jak wieść niesie, ojcom miasta, że kanał hetmański stojąc otworem, psuje wprawdzie powietrze i truje mieszkańców, ale truje ich powoli; gdyby go zaś zasklepiono, natenczas kanałowe gazy, nie mając tego co teraz wyjścia, cofnęłyby się do mieszkań i otrułyby od razu wszystkich mieszkańców, a więc i ojców miasta.

Usłyszawszy to ojcowie miasta, zmieszali się przelękli niemało, a widząc przed sobą alternatywę, albo trucia się ich powolnego, lub otrucia się od razu, wybrali jako ludzie mądrzy mniejsze złe, t. j. trucie się powolne, uchwalili więc niezasklepiać kanału, i aby ich nieba strzegły od odstąpienia kiedykolwiek od tej uchwały, postawili na końcu owego sklepienia posąg patrona kraju jako anioła stróża. Od owego czasu już nikt w mieście ani się odważy pomyśleć o zasklepieniu kanału hetmańskiego, i prawdopodobnie dopiero przyszłe pokolenie zajmie się tak ważną sprawą. Co zaś do tej obawy cofania się gazów, to jest ona tylko domysłem, bo nie opiera się na faktach i na doświadczeniu. Wszak po innych miastach są zasklepione nietylko kanały, lecz nawet potoki, z któremi kanały się łączą, a jednak nigdy i nigdzie nie daje się spostrzegać cofanie się gazów.

(C. d. n.)

Ostateczna rozprawa w procesie przeciw pp. Szmidlinszowi i Iglenie[illegible] w zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego na [illegible] policji Cossie podczas procesu socjalistów w Krakowie, odbędzie się tamże dnia 17. bm. Rekurs przysięgłych w procesie przeciw redaktor *Czasu* został przez sąd odrzucony.

Wiadomości policyjne z d. 12. lipca. Skradziono: Kupcowi M. F. ze sklepu pod l. 22 przy ulicy Wekslarskiej 3 paczki: jednę z koronkami, drugą z krawatkami a trzecią z atłasem; — dorożkarzowi O. S. ze stajni pod l. 18 przy ulicy Zamarstynowskiej skórzany fartuch i zielony koc, — służącej S. S. z pomieszkania złotą obrączkę oznaczoną literami M. K. i J. G.

Złożono w policji: damską suknię z kaftanikiem z czarnego aksamitu, czarny sukienny kaftanik, ciemną suknię ubieraną aksamitem, suknię z szarej materji i czarną jedwabną parasolkę z fioletową podszewką znalezioną na ulicy.

Rzeszów, 7. lipca. W lutym b. r. zawiązał się był w mieście naszem za inicjatywą starościny pani Marji Tustanowskiej komitet dam, celem niesienia pomocy głodem dotkniętej ludności miasta tutejszego i okolicy; komitet uprosiwszy panią marszałkowę Jadwigę hr. Wodzicką z Tyczyna na prezektorkę, spełniał piękne swe zadanie z niezmordowaną gorliwością i prawdziwem poświęceniem się przez cztery miesiące zimowe, w których zgłodniali najbardziej pomocy potrzebowali. W dniu 24. czerwca odbył ten komitet ostatnie a piętnaste z rzędu posiedzenie, na którem sekretarz Komitetu dr. Baczycki, jeden z najczynniejszych członków, złożył sprawozdanie z działalności komitetu. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że to dobrego działać, ile łez niedoli osuszyć zdoła dobra wola i prawdziwa miłość bliźniego. Od 15. lutego jako dnia zawiązania się do 24. czerwca b. r. zebrał komitet 2124 złr. 59 ct. w gotówce, a oprócz tego 267½ korcy zboża i 5 korcy jarzyn w wartości 278 złr. i udzielił z tego 1437 osobom z Rzeszowa a z 38 gmin powiatu rzeszowskiego 4173 posiłki w pieniądzach lub żywności — przeznaczywszy nadto 250 złr. na inne cele dobroczynne.

Dochody komitetu stanowiły następujące datki: Wkładki członków czynnych 663 złr. 70 ct. Z odczytów pp. dr. Zagórskiego i profesorów Zagorzańskiego, Tokarskiego i Rychlika 123 złr. 50 ct., z przedstawień amatorskich 155 złr. 14 ct., z koncertu urządzonego przez towarzystwo kasynowe 31 złr. 40 ct., od wysok. prezydjum namiestnictwa na sól 50 złr., od pani marszałkowej hr. Wodzickiej 50 złr., od tutejszego stowarzyszenia izraelickiego postępowego z loterji fantowej 25 złr., od tutejszej kasy oszczędności 250 złr., od tut. kasy zaliczkowej 50 złr., nareszcie z urządzonej przez komitet loterji fantowej po strąceniu kosztów i innych wydatków 725 złr. 85 ct. — ogółem 2124 złr. 59 ct.

Z tego wydano: na jednorazowe i tygodniowe zapomogi 1249 złr. 80 ct., na zboże i chleb dla ubogich 412 złr. 46 ct., dla powodzią dotkniętych Nadwiślan 50 złr., dla bursy gimnazjalnej w Rzeszowie 100 złr., dla ubogich izraelitów tutejszych 100 złr., dla gminy Sołonka 35 złr., na sól, druki, obsługę i t. p. 38 złr. 98 ct. Razem 1986 złr. 24 ct.

Komitet rozporządziwszy pozostałą z ogólnej sumy gotówką w kwocie 138 złr. 35 ct. w ten sposób, iż upoważnił trzy damy z grona swego do zaopatrywania i nadal potrzebujących wsparcia osób tak długo, dopokąd powyższa kwota wyczerpaną nie zostanie, rozwiązał się uznając swe zadanie za spełnione. Tak szlachetne i wzniosłe czyny zasługują na podanie do publicznej wiadomości i wynurzenia szczerej podzięki wszystkim osobom udział biorącym.

— (*Zeszł.*) Szczawne-Kulaszne, 10. lipca. (Kilka słów o zakładzie; wieczorek tańcujący.) Kilka starannie zebranych uwag o tutejszym zakładzie leczniczym zainaugurują moją korespondencję. Choć mi nie brak materjału, by rzecz rozciągnąć, to z powodu braku miejsca nie rozpisuję się obszernie i przestaję na skreśleniu ważniejszych faktów, które czytelnika żywiej zaciekawić mogą.

Zakład leczniczy żętyczny Kulaszne jest bez kwestji jednym z najlepszych zakładów galicyjskich, bo odpowiadający wszelkim warunkom i wymaganiom osób przybywających na kurację. Balsamiczne powietrze, urocze położenie, lodajmy do tego sumienny nadzór i troskliwość właściciela, wielką staranność szanowanego i zdolnego lekarza zakładu dr. Sliwińskiego, a wszystko to razem wzięte utwierdzi nas w przekonaniu, że Kulaszne z innemi zakładami śmiało o wyższe iść może.

Dnia 4. b. m. odbył się w tutejszej sali zakładu wieczorek tańcujący na dochód straży ogniowej ochotniczej miasteczka Bukowska. Jakkolwiek z powodu pory letniej udział publiczności niewielkich dosięgnął rozmiarów; bawiono się ochoczo, bo do godziny 6. rano.

Sprawozdania sejmowe.

Dziewiętnaste posiedzenie d. 13. lipca 1880.

Początek posiedzenia o godz. 10 min. 42.

Poseł Rożankowski interpeluje komisarza rządowego, czy rządowi wiadomo, że w szkole ćwiczeń we Lwowie, gdzie język wykładowy jest ruski, zamianowaną została bez konkursu nauczycielka Karolina Ostaszewska niezdolniona do wykładów w języku ruskim, i co rząd uczynić zamierza aby temu zaradzić.

Poseł Jan hr. Stadnicki składa do laski marszałkowskiej wniosek następujący:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem, uznając sprawę kanału spławnego łączącego Dniestr ze Sanem za sprawę najwyższej dla kraju ekonomicznej ważności, upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia rokowań z przedsiębiorcami pragnącymi studja techniczne wykonać, w razie ponownego tychże się zgłoszenia. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w wypadku pomyślnego skutku rokowań rezultat tychże na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

W dalszym ciągu wniesione następujące petycje:

Wydział powiatowy Czortków w sprawie budowy kolei Husiatyn, Stanisławów, Żywiec. Gmina miasta Złoczowa o przyjęcie na kraj ciężaru stałego kwaternunku c. k. kawalerji w Złoczowie. Matkowski Konstanty uczeń szkoły sztuk pięknych o zasiłek na dalsze kształcenie się. Rada szkolna miejscowa w Sołotwinie o nadanie drugiego nauczyciela dla tamtejszej szkoły ludowej. Komitet dla regulacji rzeki Sanu w powiecie Niskim w sprawie przedwstępnych robót około regulacji Sanu. Rada powiatowa Brzeska, w przedmiocie fabrykacji i sprzedaży soli. Rada sama o ograniczenie wolności dzielenia gruntów włościańskich. Wydział powiatowy Kolbuszowski zamierzonemu podwyższeniu podatku gruntowego. Wydział powiatowy Kraków w sprawie reformy szkół średnich. Wydz. pow. Jaworów w sprawie reformy sz. średnich. Wydz. pow. Rohatyn o wsparcie dla pogorzelców gminy Siemikowce. Wierzchlejski Fr. arcybiskup o polecenie zbadania i uwzględnienia życzeń konsystorzów co do zmian niektórych paragrafów ustawy konkurencyjnej. Medwetzky Józef nauczyciel, o zapomogę lub zaliczkę 400 złr. Gmina miasta Kuty o zwolnienie od płacenia kosztów konkurencyjnych na budowę domu mieszkalnego dla tamtejszego proboszcza. 16 petycyj gmin powiatu kosowskiego, przeciw zamierzonemu podwyższeniu podatku gruntowego. Bielski Józef i inni o ustanowienie sądu kolegialnego w Sanoku. Dmuchowski Ambroży nauczyciel w Wadowicach o zaliczkę lub zapomogę. Swierzawski Władysław o zapomogę. Rada powiatowa Krosno o ograniczenie parcelowania gruntów włościańskich.

Na wniosek p. ks. Budwalda petycje ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego odesłano do Wydziału krajowego jako komisji.

Na porządku dziennym jest dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad ustawą o dojazdach kolejowych.

Sprawozdawcą komisji drogowej jest p. hr. Męciński.

Dyskusja przerwaną została przy §. 8, którego brzmienie jest następujące:

§ 8. Do kosztów utrzymania dojazdów kolejowych *uznanych za potrzebne, w sposób §. 5. przepisany*, mają się przyczyniać strony konkurujące w stosunku i pod warunkami wymienionemi w §. 4, jeżeli z powodu koncesji kolejowej lub specjalnego tytułu prawnego obowiązek kolei nie jest mniejszym.

Na końcu wczorajszego posiedzenia p. Smarzewski dla pogodzenia sprzecznych opinij i usunięcia wątpliwości wniósł opuszczenie wyrazów, podanych w tekście powyższym kursywą.

Poseł Skałkowski popiera tę poprawkę, podaje jednak inną stylizację paragrafu, zaś p. hr. Golejewski zważa, że ustawa i z zachowaniem tych słów nie przedstawia wątpliwości, jest więc za przyjęciem stylizacji komisji.

Sprawozdawca p. Męciński oświadcza, że z przyjęciem poprawki p. Smarzewskiego nasunęłaby się błędna interpretacja, że utrzymanie dróg krajowych powiatowych dawniej zbudowanych a mających charakter dojazdów, należeć będzie do konkurencji. Stylizacja p. dr. Skałkowskiego wyraźnie nawet tego żąda. Mowca wykazuje, że ustawa, zawierająca taki przepis, nie mogłaby otrzymać takiej sankcji, jakkolwiek takie postanowienie byłoby pożądanem, prosi więc o przyjęcie stylizacji komisji.

Paragraf według brzmienia komisji przyjęto.

§. 9. Wszelkie należytości stron konkurujących, oznaczone niniejszą ustawą, będą w razie potrzeby, na żądanie Wydziału krajowego ściągane w drodze egzekucji politycznej.

§. 10. Wydział powiatowy prowadzi cały techniczny i administracyjny zarząd przy budowie i konserwacji dróg dojazdowych.

Za zgodą Wydziału powiatowego i przyzwoleniem Wydziału krajowego może przedsiębiorstwo kolejowe przyjąć na siebie budowę i konserwację dojazdów, i otrzyma w tym celu przypadającą należytość konkurencyjną od stron do tej konkurencji obowiązanych.

Oba te paragrafy przyjęto bez dyskusji.

W §. 11. komisja przyjęła poprawkę stylistyczną p. Romanowicza, i wniosła go w następnem brzmieniu:

§. 11. Gdyby Wydział powiatowy budowy albo konserwacji dojazdu kolejowego nie prowadził odpowiednio lub z należytą oszczędnością, przysłużać będzie Wydziałowi krajowemu prawo objęcia tak budowy jak i konserwacji drogi dojazdowej w bezpośredni zarząd.

Z objęcia budowy albo konserwacji dojazdu kolejowego, zda Wydział krajowy sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Poseł hr. Golejewski ze względu na uświęconą wczoraj zasadę autonomii powiatów wnosi opuszczenie tego paragrafu.

Posłowie ks. Sawal Apolinary Jaworski oświadczają się za utrzymaniem, i dowodzą konieczności tego przepisu. Ostatni z tych mowców dziwi się, że niektórzy mowcy tak bardzo się obawiają ingerencji Wydziału krajowego, iż wczoraj nawet uczyniony był wniosek niedopuszczenia delegata Wydziału do komisji politycznej, mającej badać potrzebę dojazdu.

Poseł Erazm Wolański oświadcza, że nic nie ma przeciw paragrafowi, wczoraj zaś czynił wniosek usunięcia delegata Wydziału krajowego z komisji politycznej, jedynie spowodowany tem, że Wydział krajowy źle się opiekaje powiatami. Zresztą mowca jest przeciwny ciągłemu mięszaniu się Wydziału w sprawy powiatów, i jeżeli taki stan ma trwać, to należy raczej znieść Rady powiatowe.

P. hr. Golejewski obstaje przy swojem zdaniu, i ostrzega przed centralizowaniem władzy autonomicznej, bo czy nahajka jest w ręku Loris-Melikowa czy Wydziału krajowego, to wszystko jedno.

Poseł Apolinary Jaworski raz jeszcze zabiera głos dla wykazania, że nie chce tu bynajmniej o centralizowanie władzy, ale o konieczne postanowienie na przypadek gdyby Wydział powiatowy zaprzestał roboty, chociaż daje tylko trzecią część pieniędzy.

Poseł Alfons Czajkowski odpiera zarzut hr. Golejowskiego, i przemawia również za przyjęciem paragrafu.

Poseł hr. Badeni w dłuższej, z siłą przekonania wypowiedzianej a licznemi brawami przerywanej mowie, tłómaczy właściwe znaczenie autonomii, która nie jest wolnością opuszczania się w pracy i zakładania rąk, chociażby ze szkodą dla ogólnych interesów kraju. Ingerencja Wydziału krajowego ma tu na celu jedynie, żeby się autonomia nie wyrodziła w ten sposób, żeby autonomia nie zaczęła być owem czemś, co już mniej więcej zapomnianem zostało, a co się nazywało *detonomią*. (Wesołość). Mowca oświadcza się za paragrafem, kończy zaś przypomnieniem, że nie należy zbyt rozległego znaczenia nadawać autonomii, bo i *liberum veto* było także autonomią. (Oklaski).

Po odpowiedzi sprawozdawcy przyjęto §. 11. bardzo znaczną większością bez zmiany.

Podczas dyskusji nad tym §. przybył na posiedzenie minister dr. Ziemiałkowski.

§. 12. Gdyby dojazd kolejowy przechodził przez dwa lub więcej powiatów, natenczas w wypadkach oznaczonych §§. 5. i 7. w razie sprzeczności uchwał Rad powiatowych, orzeka Wydział krajowy.

Poseł hr. Golejewski wnosi, ażeby gdy dojazd przechodzi przez trzy powiaty rozstrzygała większość, a nie Wydział krajowy, jednakże po odpowiedzi sprawozdawcy przyjęto ten paragraf bez zmiany.

Dalsze artykuły przyjęto bez dyskusji, jak następuje:

§. 13. W wypadkach, w których ustawa niniejsza nie zawiera odmiennych postanowień, obowiązują przepisy ogólnej ustawy drogowej, zwłaszcza co do naczelnego nadzoru Wydziału krajowego, kompetencji władz autonomicznych i co do prawa nadzoru władz politycznych.

§. 14. Koszta budowy i utrzymania dojazdów kolejowych, nie służących do publicznego użytku, ponoszą jedynie strony interesowane.

§. 15. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§. 16. Wykonanie niniejszej ustawy polecam moim ministrom spraw wewnętrznych i handlu.

Następnie przyjęto też ustawę w całości w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu zawiązanego dla regulacji Żabnicy.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski.

Komisja wnosi:

„Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Komitetowi zawiązanemu dla regulacji rzeczki Żabnicy w powiecie tarnowskim udziela się na częściowe pokrycie kosztów regulacji subwencję bezzwrotną w kwocie 5000 złr. w. a.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby udzielił na tenże cel pożyczkę 5000 złr. z funduszu krajowego spłacalną w 10 rocznych ratach po 500 złr. i oprocentowaną po 5 prct. za stosownem zabezpieczeniem.

Poseł hr. Golejewski zapytuje hr. Męcińskiego prezesa komitetu regulacji o stan tych robót.

P. hr. Męciński udziela objaśnienia obszerne i szczegółowe, którego jednak dla zbyt szybkiego wygłoszenia nie znając bliżej terenu i sprawy samej streścić nie możemy.

P. hr. Badeni imieniem Wydziału krajowego stwierdza, że roboty te są potrzebne, że praca nad niemi jest w pełnym ruchu, i kilkuset ludzi jest niemi zajętych, a teren inowacyjny, który ma być zabezpieczony, wynosi 10.000 morgów.

Posłowie Eram Wolański, hr. Golejewski, hr. Krukowiecki i Apolinary Jaworski zapisują się do głosu.

Uchwalono zamknięcie dyskusji i wybór jeneralnych mowców. P. Jaworski zrzekł się głosu, p. Wolański oświadczył się przeciw wnioskowi, p. hr. Golejewski za wnioskiem, a p. hr. Krukowiecki i za i przeciw. (Wesołość.)

Wybór jeneralnych mowców stał się powodem dziesięciominutowej wrzawy i szerwy, ponieważ całkowita opozycja p. Erazma Wolańskiego nie mogła się pomieścić w połowicznej p. hr. Krukowieckiego, i jemu swej obrony powierzyć połowiczny zaś oponent hr. Krukowiecki nie chciał dać swoich argumentów p. Wolańskiemu, ażeby przy ich pomocy cały wniosek obalił.

Komiczne to intermezzo, odpowiedniejsze podobno do innej sali w tym samym gmachu lub do tej samej w innej porze roku, przerywały od czasu do czasu oświadczenia dwóch posłów certujących się z sobą, że muszą ciągnąć węzłki i t. p., oraz wyjaśnieniami i propozycjami formalnego załatwienia tego kontrowersu podawanemi przez pp. Abrahamowicza, Chrzanowskiego i Golejewskiego.

Wreszcie zastępca marszałka ks. biskup Stupnicki udzielił głosu p. hr. Golejewskiemu, który po wyjaśnieniach p. hr. Męcińskiego oświadczył, że z czystem sumieniem bez względu na konieczność oszczędności, w jakiej się kraj znajduje, może głosować za wnioskiem.

Poseł hr. Krukowiecki zrzeka się głosu, zastrzegając go sobie do szczegółowej dyskusji, i tym sposobem kończy konflikt z p. Wolańskim.

Poseł Erazm Wolański w obszernem przemówieniu oświadcza się przeciw wnioskowi i wnosi odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem zdania sprawy w przyszłorocznej sesji.

Wniosku tego nie poparto.

Po obszernej odpowiedzi sprawozdawcy przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

W dyskusji szczegółowej zabierali głos pp. hr. Krukowiecki za pierwszym punktem, p. ks. Sanguszko w odpowiedzi na zarzuty p. Wolańskiego i za obu punktami wniosku i p. dr. Zyblikiewicz wzywając sejm, ażeby zmienił politykę i nie okazywał się zbyt skąpym w wotowaniu skromnych kwot na cele produkcyjne gdy na szpitale krocie z łatwością wotuje. (Oklaski.)

Przeciwko punktowi drugiemu to jest udzieleniu pożyczki przemawiał p. hr. Krukowiecki, w przeciwnym zaś duchu p. Chrzanowski poczem i po odpowiedzi sprawozdawcy wnioski komisji bez zmiany przyjęto.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Komisja uwzględniając niedostateczność sił manipulacyjnych w Wydziale wobec ciągle wzrastających czynności, wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. W etacie urzędników krajowych zwija się dwie posady kancelistów, a natomiast otwiera się trzy posady asystentów manipulacyjnych, każda o rocznej płacy 700 złr. w. a. z dodatkiem aktywalnym 100 złr. rocznie i trzema dodatkami pięcioletniemi po 50 złr.

2. Jedną posadę asystenta manipulacyjnego obsadzi Wydział krajowy bezzwłocznie, zaś dwie posady asystentów dopiero wtedy, skoro druga posada kancelisty opróżnioną zostanie.

Poseł hr. Krukowiecki nie widzi potrzeby powiększania liczby urzędników w Wydziale i oświadcza się przeciw wnioskowi.

Poseł hr. Golejewski zwraca uwagę poprzedniego mowcy, że tu nie idzie o obciążenie budżetu lecz nawet o oszczędność, bo trzej nowi urzędnicy będą brali o 50 złr. mniej niż dwóch dawniejszych, a w każdym razie przecież więcej zrobią.

Poseł hr. Krukowiecki ze względu, że ilość nie zastąpi jakości jest zmianie tej przeciwny.

Poseł Michał Popiel przypuszcza, że może niezadługo przyjdzie wniosek, ażeby tych asystentów zamienić na kancelistów. Obawiając się tej ewentualności mowca oświadcza się za zdaniem hr. Krukowieckiego.

Po odpowiedzi sprawozdawcy wnioski komisji bez zmiany przyjęto.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych, (niedotowanych) budżetem nie objętych za lata 1877 i 1878.

Sprawozdawca p. Romanowicz.

Komisja przedstawiwszy stan każdego z tych funduszów z osobna, wnosi przyjęcie sprawozdania do wiadomości, co uchwalono bez dyskusji.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o udzieleniu subwencji szkole przemysłowej w Przemyślu.

Sprawozdawca p. Romanowicz imieniem komisji wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1) Dla szkoły przemysłowej w Przemyślu, staraniem tamtejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego założonej, przeznacza się z funduszu krajowego na rok szkolny $18^{80}/_{81}$ zasiłek w kwocie 500 zł. w. a., płatny z początkiem tegoż roku szkolnego.

2) Na rok szkolny $18^{81}/_{82}$ przeznacza się dla tej szkoły takiż sam zasiłek w kwocie 500 zł. z początkiem roku szkolnego płatny, wszakże pod warunkiem, że gmina miasta Przemyśla zobowiąże się do stałej subwencji w kwocie przynajmniej 200 zł. rocznie.

3) Zarząd szkoły będzie obowiązany, przedkładać Wydziałowi krajowemu półroczne sprawozdania o stanie szkoły i jej funduszów, i zawiadamiać będzie Wydział krajowy o terminach popisów szkoły, celem wysłania delegata.

Przyjęto bez dyskusji.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Towarzystwa św. Józefa z Arymatei we Lwowie o subwencję.

Sprawozdawca p. Hausner w imieniu komisji, ze względu na wyjątkowe położenie, w jakiem się Towarzystwo znalazło, w skutek przyjęcia na siebie obowiązku grzebania wszystkich ubogich zmarłych w szpitalu powszechnym za subwencję roczną 500 złr., gdy w latach ostatnich z powodu panującej nędzy liczba pogrzebów, któremi się Towarzystwo zajmuje, wzrosła bardzo znacznie, wnosi udzielenie Towarzystwu jednorazowego zasiłku w kwocie 1200 złr.

Przyjęto bez dyskusji.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie rozszerzenia budynku krajowej szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie.

Sprawozdawca p. hr. Scipio wnosi imieniem komisji:

Wysoki sejm uchwalić raczy:

I. Wydziałowi krajowemu otwiera się kredyt do wysokości 20.000 złr. na rozszerzenie zakładu szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

II. Z kwoty tej wstawia się w budżet 1880 r. złr. 6000.

III. Wzywa się Wydział krajowy, by nie zatwierdzał kosztorysów takich, któreby mogły sprowadzić obciążenie funduszu krajowego nad powyższą sumę 20.000.

Przyjęto bez dyskusji.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji kultury krajowej w sprawie ustanowienia w Tarnowie ekspozytury biura melioracyjnego.

Sprawzdawca p. Gorajski wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1) Petycję filii Towarzystwa rolniczo-gospodarczego w Tarnowie o ustanowienie tamże expozytury biura melioracyjnego udziela się Wydziałowi krajowi do uwzględnienia.

2) Otwiera się Wydziałowi krajowemu w tym celu kredyt do wysokości 200 złr. w. a. na rok 1881.

Poseł hr. Golejewski wniósł, aby w pierwszym punkcie zamiast do „uwzględnienia“ powiedzieć do „załatwienia.“

Po przyjęciu tej poprawki przez sprawozdawcę, wniosek uchwalono.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku p. dr. Majera w sprawach klinik krakowskich.

Sprawozdawca jest sam wnioskodawca i wnosi imieniem komisji:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1) Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby część gruntu, będącego własnością szpitala św. Łazarza w Krakowie, około jednego morga wynosić mogącą, odstąpił bezpłatnie pod dwa pawilony kliniczne, kosztem rządu wystawić się mające;

2. Wydział krajowy złoży oświadczenie gotowości przyjęcia napowrót kliniki dzieci do szpitala św. Łazarza i takiego tejże umieszczenia, jakie miała przed przeniesieniem jej w moc układu z r. 1876 do wystawionego przez prywatne Towarzystwo szpitala św. Ludwika; a to w tym razie, gdyby z jakiegobądź powodu w tym ostatnim zostawać nie mogła;

3. od żądania opłaty czynszowej za umieszczenie kliniki chorób skórnych i syfilitycznych w szpitalu św. Łazarza Wydział krajowy odstępuje, uważając ją za ekwiwalent wymaganego przez Rząd zasiłku na budowę kosztem funduszu edukacyjnego 2 pawilonów klinicznych;

4. upoważnia się Wydział krajowy do ułożenia się z rządem względem wynagrodzenia za odstąpienie w szpitalu św. Łazarza sali wykładowej dla kliniki chorób skórnych i syfilitycznych.

P. dr. Hoszard obszernie wyłuszcza powody, dla których Wydział krajowy nie może doradzać Izbie przyjęcia punktu pierwszego, tj. bezpłatnego odstąpienia gruntu pod dwa pawilony kliniczne.

Co do innych punktów wniosku mowca także się im sprzeciwia.

Poseł Szujski wykazuje, że na sporze między rządem a Wydziałem traci uniwersytet krakowski a właściwie Wydział medyczny. Komisja edukacyjna miała zamiar wyprowadzić uniwersytet wnioskiem swoim z tego przykrego położenia. W obszernem przemówieniu mowca kreśli historyczny wywód tytułu prawnego jaki ma uniwersytet do korzystania ze szpitali krakowskich, i poleca Izbie przyjęcie wniosku komisji, gdyż takie rozwiązanie tej kwestji zdaniem mowcy najlepiej interesom kraju i uniwersytetu odpowiada.

Za wnioskiem komisji przemawiają jeszcze pp. hr. Krukowiecki, dr. Liske, dr. Rapaport. Do odpowiedzi zabiera głos dr. Hoszard.

Godzina 2 min. 5. Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Wiedeń d. 12. lipca. Sejm dolnoaustrjacki jednogłośnie przyjął wniosek Koppa względem przeszkodzenia sankcjonowaniu zaskarżonych uchwał sejmowych.

Wiedeń d. 12. lipca. „Nowa Presse“ ogłasza listy posła Baernreithera i szefa sekcyjnego Sackena, oświadczające, że doniesienie jej, jakoby ten poseł z powodu występowania swego przeciw okólnikowi językowemu (w komisji sejmu pragskiego; poseł ten jest adjunktem sądowym; p. r.) otrzymał reprymendę od br. Sackena, jest zupełnie zmyślonem. Br. Sacken wykazuje, że już od d. 15. czerwca bawi w Górnej Austrji na urlopie i zgoła żadnego nie ma wpływu na urzędowe czynności ministerstwa sprawiedliwości.

Paryż d. 12. lipca. Izaak Pereire (bankier, niegdyś rywal Rotszylda) umarł.

Londyn d. 13. lipca. W Izbie posłów oświadcza Dilke, że rząd bułgarski uważa za nieprawdopodobne, aby usiłowano zaburzyć ustrój obecny, i obecnie zjednoczenia z Rumelią nie pragnie.

Konstantynopol d. 13. lipca. Na życzenie sułtana wyznaczyły Niemcy kilku finansistów fachowych do finansowej i administracyjnej reorganizacji Turcji. — Nota zbiorowa jutro doręczoną zostanie.

Paryż d. 13. lipca. „Temps“ powiada że zgodność mocarstw względem spełnienia uchwał konferencyjnych jest z powodu wzajemnej rywalizacji mocarstw niemożliwą; i dodaje, że interwencja mocarstw byłaby sygnałem do ostatecznej krizys dla Turcji.

Saint Vallier otrzymał wielką wstęgę a Noailles krzyż komandorski orderu legii honorowej. — Wczoraj wieczór przybył Rochefort (ze Szajarji w skutek amnestji). Wielki tłum ludu, napełniający bulwary, towarzyszył powozowi, śpiewając marsyliankę.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś, we wtorek dnia 13. lipca 1880.

FATINICA

Opera komiczna w 3 aktach — Libretto pp. Zell i R. Genée, muzyka Fr. Souppego.

Kapelmistrz p. Jarecki.

Początek o godzinie pół do 8mej wieczór.

We środę dnia 14. lipca 1880.

Pierwszy występ ***A. Siedleckiego.***

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

cudownych, olbrzymich

OBRAZÓW ŚWIATA

za pomocą zegarowego aglioskopu (Dissolvings-views) z elektrycznem oświetleniem DIOFRAMA.

Rozpoczęcie:

RÓŻOWE DOMINA

Komedja w 3 aktach pp. Delacourt i Hennequin, przekład Adolfa Walewskiego.

Zakończy 15 minut szczerego śmiechu, wielka humorystyczna wiązanka: Statuy i Antyki i kalejdoskopijne gry kolorów i linij.

Lwów, z Izby handlowej, 13. lipca.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

Kolej galic. Karola Ludwika	279	50	282	50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	167	25	170	—
Banku hypot. galic. po 200 zł.	296	—	300	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	250	—	—	—

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	98	25	99	25
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	50
„ „ „ 5 „ okres.	98	25	99	25
Banku hypot. galic. 6 prct.	102	15	103	15
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101	50	103	—

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	—	94	—

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	97	25	98	25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	99	—	100	—
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	101	—	103	—
Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	—

V. Monety.

Dukat holenderski	5	42	5	53
„ cesarski	5	40	5	56
Napoleondor	9	33	9	43
Półimperjał rosyjski	9	55	9	68
Rubel rosyjski srebrny	1	57	1	68
„ „ papierowy	1	24	1	26
100 marek niemieckich	57	40	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 12. Lipca 1880.

godzina 2 minut 20 popołudniu.

Losy kredytowe	177.—	Węgier. kred.	263.52
Anglo-austr.	134.—	Unionsbank	110.—
Kolej Kar. Lud.	278.—	Nordbahn	245.—
Kolej Półud.	81.50	Kolej Alföld.	158.50
Kolej Elżbiety	192.—	Kolej Lw.-czer.	168.—
Węg. Nordostb	147.50	Wied. Commal.	117.50
Węg. obl. p. w zł.	87.75	Galiz. indemniz.	97.70
Losy z r. 1864	174.—	Kolej siedmiog.	108.75
Renta węg. 6%	109 30	Losy tureckie	14 50
Bankverein	137.70	Resy. rubel pap.	1.25.—
Losy węgier.	114.25	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie słabe.

Wiedeń d. 13. lipca

godzina 10 minut 41 przed południem:

Akcje kredytowe	280 60	Anglo-austrjac.	134.50
Kolej Kar. Lud.	280 50	Kolej Połudn.	—.—
Unionsbank	110.90	Napoleondor	9.36
Rosyj. banknoty	1.25	Usposobienie: bardzo silne	

Berlin d. 12. lipca.

godzina 5 minut 26 po południu:

Rosyjs. bank.	216.20	Akcje kredyt.	484.—
Lombardy	142.—	Galicyjskie	120.50
Kolej Rumuń.	56.10	Austr. banku	173.50

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	98 50	99 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	91 50	92 25

Lwów, dnia 13. lipca 1880.

Zwiedzający Wiedeń w porze letniej r. 1880 mogą korzystając z najdogodniejszej sposobności całe ozdobienie niedawno w francuskim guście urządzonego HANDLU MEBLI, we Wiedniu I., Krügerstrasse Nr. 5. (St. Pöltnerhof) z powodu z winięcia pojedynczo lub na partje podzielone, po najniższych cenach nabyć. Garnitury salonowe, sypialniane i jadalniane modnie i w stylu wykonane, są do nabycia przy tej sposobności. Odnowione pomieszkania są częściowo natychmiast, lub w sierpniu i listopadzie do wynajęcia.

1880.

poleca zawsze w świeżym gatunku

August Schellenberg,

we Lwowie

Z powodu wydzierżawienia majątku jest z wolnej ręki do sprzedania, nie używana lecz wypróbowana, najlepszego systemu 3027 1—8

Żniwiarko-kosiarka

(Ceres), oraz trybowa ręczna)

młocarka

z fabryki ks. Lichtensztejna z ulepszonym dręczkowym przyrządem, na której wszelkie zboża, tak groch jakoteż i proso do kładnie młócić można. Bliższa wiadomość listownie do administracji **Martynowa Starego** p. Bursztyn.

Cena bardzo zniżona.

Do wydzierżawienia

od 1. listopada 1880 w miasteczku **Mikulińce**

trzy młyny

na rzece Serecie o trzynastu kamieniach jednym foluszu i jednym kamieniu do robienia krup hreczanych.

Bliższą wiadomość udzieli Zarząd dóbr Mikulińce poczta w miejscu. 3026 1—3

DOM

jednopiętrowy pod l. 42, przy ulicy Janowskiej wraz z ogrodem warzywnym i owocowym i 3 morgami gruntu, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. 3001 2—3

Proszek perski, znany jako najlepszy środek do wytępienia owadów butelka 25 ct

Tynktura najlepiej wypróbowana przeciw pluskwom i molom butelka 20 do 30 ct.

Prawdziwy OCET winny, biały i czerwony do potraw jakoteż do przyprawienia owoców litr 40 ct.

Tran rybi prawdziwy niesfałszowany biały, sprowadzony wprost z Norwegji, polecam jako najlepszy środek leczniczy kilo zł. 1.40.

O. T. Winkler

we Lwowie.

W skutek korzystnego zbioru

znacznie zniżone ceny

KAWĘ

w najlepszym gatunku aromatycznym, gruboziarnistą

Ceylon po 1 zł. 70 ct. kilo wybraną

Mokka po 1 zł. 75 ct. kilo

zieloną **Jawa** po 1 zł. 50 ct. kilo

dostarcza w paczkach pocztowych po **4½ kilo, czystej wagi** oclonej i franco za zaliczeniem

R. MAITI

w Tryjeście

Wszystkie inne gatunki najtaniej w zapasie. 2961 7—?

Realność

we Lwowie, przy jednej z pierwszych ulic położona, jednopiętrowa o trzynastu oknach frontu z piętrową wielką oficyną i ogrodem, jest z wykluczeniem pośredników do sprzedania.

Bliższą wiadomość udziela J. Nahlik, aptekarz we Lwowie.

2991 1—4

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 2615 2—?

Skład główny w Paryżu u p Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek W Stanisławowie apt. F. Stechera.

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki

w słabościach męskich jako najskuteczniejszy środek poleca **apteka pod złotym lwem we Lwowie**

Kaliksta Krzyżanowskiego.

Flaszka wstrzykiwań 40 ct.

kapsułek 80 ct.

wraz z dokładnym sposobem użycia.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 3778 18—3

4% LOSY

REGULACJI CISY

trzy ciągnienia rocznie.

Główna wygrana 100.000 zł.— Najmniejsza 110 zł.

Sprzedaje na raty 22miesięczne po 5 złr.

KANTOR WYMIANY 2950 3—?

SOKAL & LILIEN.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuję i sprzedaję

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6%. LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 98, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1872, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kasyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — na tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3903 4—?

Rządca ekonomiczny

czynny, teoretycznie wykształcony, w praktyce doświadczony, poszukuje posady przy gospodarstwie. Posiada języki niemiecki, czeski, polski i ruski. Zlecenia przyjmuje Adm. „Gaz. Narodowej".

MATERJE wełniane

na suknie damskie

po 25, 30, 35, 40, 50, 60 ct.

oraz

BROCATY do ubierania sukien

w MAGAZYNIE

Romana Wojczyńskiego

i L. KISIELEWSKIEGO

we Lwowie plac MARJACKI liczba 10.

Dom giełdowo-komisowy

Wilhelm Kolischer i Sp.

w Wiedniu, IX, Maria-Theresienstrasse Nr. 15, w pobliżu giełdy,

polecają się do zakupna i sprzedaży rent, akcyj kolejowych i listów zastawnych pod najumiarkowańszemi warunkami. Przy zakupnach spekulacyjnych zatrzymuje kupione papiery aż do zrealizowania za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zlecenia przyjmuje także w języku polskim. 2964 9 15

Księga adresów

m. Lwowa

na rok 1880,

zawiera dokładne adresy wszystkich **fabrykantów, kupców, przemysłowców, rękodzielników,** wiele adresów osób prywatnych, **szczegółowy przewodnik po Lwowie,** adresy władz autonomicznych i rządowych, oraz ich **zwierzchników,** lekarzy, adwokatów, zakładów naukowych publicznych i prywatnych i t. d.

Cena 1 złr. 20 ct.

Główny skład w drukarni „Gazety Narodowej".

Malaga z żelazem,

najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyj żelazistych **przeciw zubożeniu krwi.**

Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw *bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy* i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom.

Jedyny skład u wynalazcy tego środka, aptekarza **Henryka Blumenfelda, we Lwowie.**

2979 **Cena 2 złr. w. a.** 4—?

TUTKI CYGARETOWE,

z najlepszego francuskiego papieru, wyłącznie z Paryża sprowadzonego, **wyrabia od kilku lat istniejąca**

FABRYKA

W. Ptaszyńskiego,

Lwów ul. Krakowska l. 5. w podwórzu I. piętro.

Cena tutek: 1000 sztuk z kartonami z papieru Panama, Persan, Mays lub Armenien Nr. 1, 2, 3 po 1 zł. 40 ct., każdy następny numer o 20 ct. wyżej. Tutki bez kartonu 1000 sztuk od 60 ct. do zł. 1.20. Tutki z złotemi albo z czarnemi etykietami o 10 ct. wyżej na 1000 sztuk.

Także na zamówienie wyrabiają się monogramy na tutkach.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najspieszniej.

Poszukuje się

nauczyciela fachowego

z kilkoletnią praktyką dla przygotowania chłopca do gimnazjum i prowadzenia z nim dwóch klas gimnazjalnych. Wymaga się języka niemieckiego, a byłby także pożądany francuski. Oferty: Ziemowit Siemiginowski w Jakobówce poczta Uścieczko. 3016 1—3

Istotnie tłuste, nader delikatne, nowe angielskie

Śledzie (Matjes)

faseczka o 5 kilo, około 30 szt 2 zł. 15 c. 3 faseczki 6 zł. franco, (bez opłaty cła) do każdej stacji pocztowej w Austro-Węgrzech za zaliczeniem, poleca **A. L. Mohr.** Ottensen b. Hamburg. 2811 1—1

Na sezon polowań

poleca po cenach najniższych

(niezawodne) **PATRONY** (niezawodne)

Lefaucheux 100 sztuk od zł. 1.60 do 2.30.
Lancaster 100 sztuk od zł. 1.80 do 2.60. 2972 4—12

oraz **przybitki i wszelkie przybory myśliwskie** szczególnie

wypróbowaną broń

najnowszych systemów pod gwarancją

Główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

F. Malzacher

we Lwowie,

ul. Teatralna l. 9 naprzeciw Katedry,

poleca swój obficie, z najlepszego materjału zagranicznego zaopatrzony

Magazyn Obuwia

trwale i elegancko sporządzonego. 3002 1—?

damskiego, męskiego i dla dzieci

po cenach najumiarkowańszych.

Zamówienia zamiejscowe przy nadesłaniu miary, wykonuję najrychlej.

Najlepsza injekcja

przeciw wywierewi, wydzielaniu się flegmy u mężczyzn i kobiet, i chronicznym katarom pęcherza, bywa powszechnie używane we większych szpitalach Francji, Anglii i Belgii na doświadczeniach oparta, **Bergera solucja dziegciowa.** Jest ona skuteczniejsza, silniej leczniczo działająca, jak Matico, a o skroć tańsza od podobnych preparatów. Cena flaszki selnej z dziegciu Bergera wraz z przepisem użycia 60 ct. a. w. Upoważnione składy znajdują się w następujących aptekach: We Lwowie w apt. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, Blumenfelda i W. Tepy, w Krakowie u W. Redyka, Stockmara i A. Dylskiego, w Brodach u E. Liszki, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Nowym Sączu u Jakubowskiego, w Samborze u Aleksiewicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Stanisławowie u Macury, w Suczawie u N. Karczewskiego, w Tarnopolu u Jamrogiewicza, w Tarnowie u A. Tenczyna.

N. B. Listowne zlecenia załatwiają powyższe składy za zaliczeniem najrychlej. 1865 22—24

Przy ulicy Hetmańskiej w kamienicy

pod Nr. 8.

będą od 1. października r. b. na dole

cztery pokoje

dla swego korzystnego położenia najwłaściwsze na sklepy do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela portier mieszkający w podwórzu. 2292 2—?

Dr. J. G. POPP, Wiedeń, I. Bognergasse 2.

Anaterynowa woda do ust

i prawdziwy roślinny proszek do zębów

są najlepszemi i najsławniejszemi środkami do leczenia i utrzymania zębów.

Świadectwo lekarskie. 1582 1—3

Anaterynowa woda do ust, wyrabiana przez c. k. nadwornego dentystę F. G. Popp we Wiedniu, I. Bognergasse Nr. 2. działa nader błogosławnie i leczniczo w chorobach dziąseł, usuwając jednocześnie chwianie się zębów i przykry odór ust niemniej niemiły kolor zębów.

Opierając się na doświadczeniu polecam tę wodę do ust wszystkim cierpiącym na choroby w ustach i zębów jak najlepiej.

Poppa roślinny proszek do zębów jest także wybornym środkiem, który usuwa nieznośny osad kamienny, utrzymując zęby zawsze białe, nie dopuszczając ich pucula się.

Hohenmauth (Czechy.) Dr. Józ. Strasak, fizyk miejski i sądowy.

Składy moich preparatów utrzymują: We Lwowie apt. Milinga, apt. pp. r. Mikolasza, J. Beisera, Z. Ruckera, J. Pipesa, K. Krzyżanowski apt., H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tona, K. Bayer i Leon, Fr. Skulski et Leon. W Krakowie J. Trauszyński apt., J. Fenz, W. Kotajny, E. Stockmar apt., N. Redyk apt.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe.

MORSZYN stacja kolei arcyks. Albrechta, dworzec, poczta tuż w samem zdrojowisku, oddalony jest półtory mili od miasta Stryja i w równej przestrzeni od Bolechowa.

Miejscowość ta położona jest 1200 stóp n. p. morza, u podnóża Karpat między krańcem nizin a wysokiemi górami Bieszczadu i dlatego posiada wszystkie własności łagodnego podgórskiego klimatu. Sam Morszyn i jego najbliższe otoczenie obfituje w wysokopienne lasy szpilkowe, ożywcze balsamiczne powietrze, obszerny ogród, rozległy park leśny i piękne spacery w pobliżu.

Kumys, żętyca, mleko, również skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

Kąpiele ciepłe solankowe i borowinowo-mrówczane, rzeczne żelaziste stawowe i tusze wszelkiego rodzaju.

Stały lekarz w miejscu Wny **Fryderyk Dzikowski,** emerytowany lekarz powiatowy.

Troskliwość o wygody największa, kuchnia i pieczywo doborowe we własnym zarządzie.

Muzyka „Weteranów" grywająca 2 razy dziennie.

Ceny umieszczenia w Zakładzie:

Za pokój, usługę, śniadanie, obiad, kolację i codzienną ciepłą kąpiel solankową tygodniowo	złr. 20
bez kąpieli zaś	„ 17

Umieszczenie we dworze:

Za pokój, usługę, śniadanie, obiad, kolację i codzienną ciepłą kąpiel solankową tygodniowo	złr. 16
bez kąpieli zaś	„ 14

Dzieci płacą połowę powyższej ceny.

Otwarcie zakładu 15. maja b. r.

O wczesne zamówienia na mieszkanie uprasza się. Bliższych objaśnień udziela 2947 3—?

Zarząd zdrojowiska.

Najnowsze

KULE bilarowe

Podpisany ma zaszczyt niniejszem donieść, że po długoletnich trudach udało mu się **wyrabiać kule bilarowe,** które pod względem **dobroci i trwałości** daleko przewyższają wszystko, co dotąd było; takowe tej samej elastyczności jak z kości słoniowej, a przytem twardsze od marmuru. Rozbicie się lub pęknięcie tych kul jest czystą niemożebnością, a przytem gwarantuje się przez rok. Cena jednej sztuki w dowolnej wielkości 6 zł.

Kije bilarowe, kule z kości słoniowej, gry w szachy i domino po najtańszych cenach. Wielki skład pięknych tanich bilarów używanych i nowych. 2781 9—6

Carl Knill, Billard- u. Billardballen-Fabrik

we Wiedniu, IX. Rotne Löwengasse Nr. 5 et 7.

Ustawą ochronione.

Wyzdrowienie i stopniowe wyleczenie wszelkich cierpień nerwowych za pomocą

„Siemens" Electro-Therapeut.

Elektryczny APARAT leczniczy na cierpienia gościowe, reumatyczne, nerwowe i tychże skutki.

Wyśmienite skutki w stosunkowo krótkim czasie funkcyjnych i organicznych zwichnień szpiku pacierzowego, reumatycznych i hysterycznych porażeń, po przebyciu zapalnych i chronicznych słabości, kurczów, newralgii, szczególnie newralgii stawowej.

Nasz aparat leczniczy, którego płyn elektryczny w skutek zwierzęcej transpiracji ludzkiego organizmu powstaje i reguluje się, może być bez narażenia się przez każdego używany. 2896 3—3

SIEMENS & Comp., Special-Werkstatt für elektr. Heilapparate, Berlin, Markgrfstr. 85.

Cena jednego aparatu złr. 7.50 wraz z umiejętnem pouczeniem i przepisem użycia.

Staranie się o przywilej do wyłącznej sprzedaży w pewnych obwodach Austro-Węgrzech należy wnosić do jeneralnego składu: **Paul Eckhardt,** we Wiedniu, Weihburggasse 26.

Skład we Lwowie w aptece Zygm Ruckera.

Prezerwatywy z kauczuku i pęcherza rybiego najniezawodniejsze i najlepsze z pierwszej paryskiej fabryki po zł. 1, 2, 3, 4 i 5, paryskie gąbki tudzież spec. artykuły z gumi, wysyła pod dyskrecją rzetelnie en gros i detail **francuski magazyn specjalności we Wiedniu I. Kärthnerstrasse 14** w bazarze. 2696 3—?

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie,

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 30. kwietnia 1880

zastawy

w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia **4. i 5. sierpnia** 1880, o godzinie 10. przedpołudniem, przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki. 1—8

Lwów dnia 12. lipca 1880.

Dyrekcja.

Wodolecznica

(Zakład hydroterapeutyczny)

w Nowem mieście nad Pilicą

Królestwo Polskie gub. Piotrkowska pow. Rawski.

Racjonalne leczenie wodą, gimnastyka, wyborne kąpiele rzeczne w Pilicy. Wszelkie wody mineralne, obszerny i wybornie urządzony Zakład leczniczy, przyjmuje przez całe lato pensjonarzy i eksternów. W lecie stała muzyka. Zdrowy klimat, malownicze położenie. Znakomite rezultaty leczenia. Dwóch stałych lekarzy w Zakładzie. Utrzymanie całodzienne ze stołem, mieszkaniem, leczeniem itd. od rs. 1 kop. 60 do rs. 3 kop. 30. Rozkła codzienna. Najbliższa stacja kolei „Skierniewice," zkąd 7 mil przez Rawę do Nowego miasta. Komunikacja pasażerska z Warszawą karetami zakładowemi po drodze bitej, wychodzącemi z hotelu Niemieckiego w Warszawie. 2861 5—12

Börsen-Aufträge

zur soliden und bestmöglichsten Ausführung sowie den

Ein- & Verkauf aller Gattungen Werthpapiere

übernimmt die ADMINISTRATION von

J. B. KRALL's

Assecuranz- und Handels-Journal

mit der Beilage

„Allgemeine Verlosungs-Zeitung".

Abonnementspreis fl. 2.20 pro anno für loco und fl. 2.50 pro anno für Provinz.

(Wien, Wipplingerstrasse 20. 1. St.)

Dieselbe veröffentlicht sämmtliche gezogene Nummern aller europäischen Werthpapiere, Restanten Verzeichnisse, Treffer-Auszahlungs-Tabellen und bringt im Hauptblatte „Assecuranz- und Handels-Journal" alle für den Versicherunden, sowie für den Capitalisten und Besitzer von Wertheffecten unentbehrlichen Mittheilungen. Für das inserirende Publicum ist dieses Blatt der ganz bedeutenden Verbreitung wegen, von besonderem Werthe.

Höchst wichtig für Losbesitzer

ist das

Los-Revisions- & Nachschlage-Bureau

der „Allgemeinen Verlosungs-Zeitung"

woselbst Lospapiere aller Categorien für 2 kr. pr. Stück revidirt und für 10 kr. per Stück ein Jahr hindurch für die Besitzer nachgesehen, und dieselben von einem günstigen Ziehungsresultate verständigt werden.

MORELE

włoskie

codziennie świeże

otrzymuje i rozsyła handel

St. Markiewieza

we Lwowie, w Rynku, l. 42.

2842 4—8

Bareże

na suknie czarne, łokiec 35, 40 i 50 ct, kolorowe łokiec 30 i 35 ct.

Materje wełniane

na suknie,

łokiec 25, 30 i 40 ct.

Alpaka czarna

Kaźmier czarny

łokiec 1 zł., 1 zł. 20 ct. i 1 zł. 50 ct.

RYPS czarny

na mantylki, łok. zł. 2 i 2.50.

Chustki czarne

kasmirowe duże z frenzlami jedwabnemi zł. 5, 6, 8 i 10.

okrągłe [fichu] 4 zł. 50 ct. 1 5 zł.

poleca 2487 7—6

Karol Gruchol

we Lwowie, Rynek, 35.

Próbki posyłam na żądanie.

---

500 zł.

wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po 35 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust **Joh. George Koth,** Hoflieferant we Wiedniu, 8. Prinzenstrasse 8b. We Lwowie prawdziwa do nabycia w apt. Z. Ruckera. 2808 1—4

PRZESTROGA!

Moja filię (E. F. Winkler) we Wiedniu, zwinąłem z powodu niedotrzymania kontraktu. Winklera zaskarżę do c. k. prokuratorji o sprzeniewierzenie i wymuszenie. Obecnie zachwalana Rösler woda do zębów jest naśladowaniem, właściwie fałszowaniem mego wyrobu.

Malaga z chiną i żelazem

z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających przewyższa wszelkie dotychczas znane preparata chiny i żelaza.

Przyjemnego smaku, nie sprawia nigdy zatwardzenia, wzbudza apetyt, działa z niezawodną skutecznością przeciw „zimnicy, gorączkom tyfoidalnym, w długim i mozolnym powrocie do zdrowia" i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom. Z najlepszym skutkiem używają to wino kobiety nerwowe i niedokrwne. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.

Jedyny skład cennego tego leku u wynalazcy, aptekarza **Henryka Blumenfelda we Lwowie.**

2979 **Cena 2 złr. 50** ct. 4—?

Zupełnie nieprzemakalne

płaszcze na lato i jesień

z najlepszej styryjskiej wełny, we wszystkich kolorach, szaraczkowym, brunatnym lub czarnym.

Płaszcz na deszcz z kapuzą	zł. 7.—
Płaszcz do podróży lub polowania z kapuzą	„ 10.50
Menżykof	„ 12—16
Szawłok	„ 12—16
Gońka lub styryjskie Sacco	„ 10—16
Modne **paletoty damskie** do ubrania, eleganckie fasony	„ 10—16

Nieprzemakalne styryj. kapelusze

z dobrej, miękkiej w paski gońki, nader praktyczne okrycie głowy **dla panów, pań i dzieci** od 2 zł. 80 ct. do 4 zł.

Wszelkie gatunki gońki letniej jesiennej i zimowej, modnych i kartowanych materyj gumiowych, zupełnie nieprzemakalnej obliczają się najtaniej podług metrów, lub dostarczamy gotowe ubrania natychmiast za zaliczeniem. 2973 3—8

Johann Glüxberg,

handel sukna w Grazu, Styrja.

MOLLA proszki seidlickie.

Jedynie prawdziwe,

WARNUNG

jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **konwulsjom krwi** i **cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane

Cena opieczętowanego pudełka orygin. 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiących ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie oczu, sparaliżowania i mrowienia wszelkiego rodzaju i t. p. — **We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.**

Olej trainowy z wątroby Dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, dowodów leczniczych się przydaje.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii lub w handlach materjałów aptecznych. W miejscowościach, gdzie niema składu, otrzymać mogą takie prywatne osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem. 2911 20—52

Składy We Lwowie: apt. J. Sokera, F. W. Kočikowski, Z. Ruckera, apt. P. Gallhofer, apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w *Białej* A. Reichert, spadk., Erich Keler, apt. w *Będzinach* E. Grünspann ap., M. Kulak, apt., Ed. Liszka apt. w *Brzeźnach* Brox, Dembiński apt., w *Buczaczu* L. Neumann; w *Czernelicach*, Ignacy Schnirch, C. Altk apt., J. Golichowski apt., w *Dobromilu* N. Grotowska ap., w *Drohobyczu* Dobrzanieckij, apt., w *Gajach* L. Wictoria *Gliniankach* A. Helm, ap. w *Gorlicach* E. Boteczat ap., w *Halczu* A. Gottsoner apt., w *Hustatynie* W. Czerski apt., w *Jarosławiu* Józ. Rohms ap., w *Krakowie* F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* A. Müller apt., w *Lwowie* W. Marszałkiewicz, kup., P. Gallhofer, w *Nowotarzu* Eminowicz apt.; w *Nowym Sączu* B. Jakubowski ap., W. Filipek, Kosterkiewicza spadk.; w *Nowym Targu* K. Laur; w *Podhalczynach* G. Morawetz; w *Przeworsku* Switalski apt.; w *Przemyślu* F. Nahlik, F. Gajdecka, w *Rzeszowie* J. Schaitter et Com., *Samborze* J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt., w *Stanisławowie* J. Macura; Alb. Amirowicz apt., w *Stryju* J. Zgórski apt. A. Kübel, apt. w *Szczekowy* Rappaport; w *Tarnopolu* E. Frantz, H. Kahane apt., M. Perl F. Jamrogiewicz ap., A. Morawetz spadkob. w *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, V. Müldner & Comp., F. Leszczyński, w *Wadowicach* Ig. Brosig, w *Zbarażu* E. Kruh apt., N. Sässermann.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.